

1920

MŁAWA i MŁAWIANIE

W OBliczu Zagrożenia
Bolszewickiego



1920

MŁAWA I MŁAWIANIE

W OBLICZU ZAGROŻENIA
BOLSZEWICKIEGO



Mława
2020

Patron:



Burmistrz
Miasta Mława

Wydawca:

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie
ul. 3 Maja 5
06-500 Mława
www.muzeum.mlawa.pl



Koncepcja wystawy: Barbara Zaborowska

Teksty, wybór obiektów: Paweł Zakrzewski

Współpraca: Elżbieta Ludwikowska

Działania edukacyjne: Katarzyna Skorupa-Malińska

Projekt graficzny wystawy: Miro Kępiński

Teksty w katalogu: Sławomir Kowalewski, Elżbieta Ludwikowska, Magdalena Mrugalska-Banaszak, Lech Prejs, Barbara Zaborowska, Paweł Zakrzewski

Korekta: Elżbieta Ludwikowska

Ilustracje ze zbiorów: Archiwum Państwowego w Lublinie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, Wojskowego Biura Historycznego oraz ze zbiorów p. Magdaleny Mrugalskiej-Banaszak i p. Wojciecha Zalewskiego

Projekt okładki: Miro Kępiński

Fotografie katalogowe: ekspozycje.com.pl

Opracowanie graficzne i skład: ekspozycje.com.pl

Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy

ISBN: 978-93-924822-6-0

**Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie
w ramach projektu „Patriotyzm Jutra”**



SPIS TREŚCI

- 5 Wstęp**
Sławomir Kowalewski – Burmistrz Miasta Mława
- 8 1920 Mława i Mławianie w obliczu zagrożenia bolszewickiego
– wprowadzenie**
Barbara Zaborowska – dyrektor Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej
- 11 Mława i Mławianie przed inwazją bolszewicką**
Paweł Zakrzewski – Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej
- 19 Pierwsza obrona Mławy i okupacja**
Paweł Zakrzewski – Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej
- 26 Odbicie Mławy i druga obrona miasta**
Paweł Zakrzewski – Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej
- 31 Walki 1920 roku w Mławie i okolicach w ówczesnej prasie**
Elżbieta Ludwikowska – Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej
- 36 Seweryna Goszczycka
– sanitariuszka z Ochotniczej Legii Kobiet**
Magdalena Mrugalska-Banaszak
- 41 Gen. Franciszek (Králíček) Krajowski
– Honorowy Obywatel Mławy**
Lech Prejs – Przewodniczący Rady Miasta Mława
- 48 1920 Mława i Mławianie w obliczu zagrożenia bolszewickiego
– opis wystawy czasowej**
Paweł Zakrzewski – Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej
- 54 1920 Mława i Mławianie w obliczu zagrożenia bolszewickiego
– katalog wystawy czasowej**



WSTĘP

Bitwa Warszawska 1920 roku, której stulecie dziś obchodzimy, była jednym z najważniejszych wydarzeń o charakterze militarnym nie tylko w historii naszego kraju, ale i całej Europy. Słynny *Cud nad Wisłą*, stanowiący jedną z najchwalebniejszych kart historii polskiego oręża, zagwarantował nam niepodległość i bezpieczeństwo wschodnich granic aż do kolejnego ich przełamania przez nieprzyjaciela w 1939 roku.

Wydarzenia w stolicy, które nie po raz pierwszy dowiodły bohaterstwa polskiego żołnierza, stanowiły jednak tylko jedno z licznych starć, do jakich dochodziło w naszym kraju podczas wojny polsko-bolszewickiej. Areną zaciętych walk w 1920 roku była również Mława, która wówczas kilkakrotnie przechodziła „z rąk do rąk”. Po stronie polskiej walczyła tutaj z bolszewikami dowodzona przez gen. Franciszka Krajowskiego 18 Dywizja Piechoty, ze względu na męstwo swych żołnierzy nazywana Żelazną Dywizją.

Momentem przełomowym był dla nas 21 sierpnia 1920 roku, kiedy to wchodzący w skład 18 DP 144 pułk piechoty Strzelców Kresowych pod dowództwem mjr. Mariana Ocetkiewicza ostatecznie wyzwolił Mławę z rąk nieprzyjaciela. W dowód wdzięczności ówcześni radni miejscy wystosowali oficjalne pismo z podziękowaniami, znane jako „Pamiętka oswobodzenia Mławy”.

Czytamy w nim:

Do naszych najukochańszych oficerów i żołnierzy 144 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych! Miasto Mława, wdzięczna sercem, zwraca się z podziękowaniem do Was, Drodzy bohaterzy, którzy piersiami i krwią przelaną oswobodziliście nas od okrutnego wroga. Zapewniamy Was, że dzień 21 sierpnia 1920 roku na zawsze pozostanie pamiętnym w uczuciach, jakie żywimy do swoich wybawców. Rada Miejska i Magistrat Mławy.

To właśnie z Mławy wyszła inicjatywa, by 15 sierpnia ponownie obchodzić w naszym kraju jako Święto Wojska Polskiego (Święto Żołnierza ustanowione 15 sierpnia 1923 roku zostało zniesione w 1947 roku). Propozycję taką przedstawił w 1992 roku mławianin – historyk, wówczas Senator RP, prof. dr hab. Ryszard Juskiewicz.

Z przyjemnością przyjąłem wiadomość o otwarciu wystawy „1920. Mława i Mławianie w obliczu zagrożenia bolszewickiego” oraz wydaniu dedykowanego jej katalogu, oddawanego właśnie w ręce Szanownych Czytelników. Inicjatywę Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej objąłem swoim patronatem. Mam nadzieję, że zarówno ekspozycja, jak też katalog, będą dla Państwa źródłami cennych informacji oraz emocji, związanych z kulturalno-historycznymi wydarzeniami.

Sławomir Kowalewski
Burmistrz Miasta Mława
15 sierpnia 2020 r.



1920

MŁAWA I MŁAWIANIE

w obliczu zagrożenia bolszewickiego
– wprowadzenie

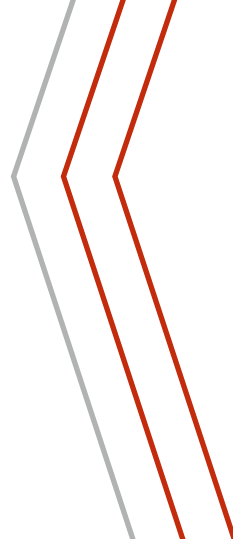
Niezlomność, siła woli, odwaga, wiara w zwycięstwo, tak najkrócej można scharakteryzować żołnierzy i ochotników biorących udział w bitwie polsko – bolszewickiej. O tych, którzy 100 lat temu stanęli w obronie naszej Ojczyzny oraz naszego miasta opowiada wystawa *1920. Mława i Mławianie w obliczu zagrożenia bolszewickiego*.

Wystawa upamiętnia 100 rocznicę Bitwy pod Mławą i wpisuje się w ogólnopolskie obchody 100-lecia Bitwy Warszawskiej, a tym samym przybliża ostatnią bitwę zwycięską w historii Polski, w której Polacy wykazali się wielką odwagą i zaangażowaniem. Na apel Marszałka „Ojczyzna w potrzebie” bez wahania odpowiedzieli także mławianie, których wojenne losy splotły się z losami innych Polaków. To ich losy i wydarzenia, w których brali udział, stanowią treść wystawy.

Koncepcja wystawy oparta jest na paralelnym przedstawieniu wydarzeń sprzed stu lat, ukazaniu kilkunastu dni sierpnia 1920 roku, w które została wpisana historia Mławy i jej mieszkańców. Punktem centralnym wystawy jest biało-czerwona instalacja, będąca jednocześnie osią czasu, na której umieściliśmy najważniejsze daty związane z sierpniem 1920 roku, ważne zarówno dla naszego kraju, jak i dla Mławy. Początek osi to 10 sierpnia i wejście do Mławy oddziałów bolszewickich, koniec to 21/22 sierpnia, kiedy to wojsko polskie, po zwycięskiej bitwie i wyzwoleniu Mławy, opuszcza granice miasta. Instalacja

stanowi także umowną granicę, która dzieli przestrzeń ekspozycji na dwie części. Jedna z nich przedstawia losy mieszkańców Mławy na froncie wojny polsko-bolszewickiej. Ukazuje mławian, którzy wstąpili na ochotnika do wojska, wśród nich znaleźli się: gimnazjaliści, inteligencja, rzemieślnicy. Przedstawimy losy ludzi, którzy walczyli w kraju, m.in. brali udział w Bitwie Warszawskiej i pod Grodnem. Druga prezentuje działania militarne pod Mławą, które rozpoczęły się od klęski, jaką Polacy ponieśli 10 sierpnia i wkroczeniem do Mławy oddziałów wojska rosyjskiego, a kończy 21 sierpnia, kiedy to doszło do drugiej obrony naszego miasta, zakończonej zwycięstwem.

Zwieńczenie wystawy stanowią grafiki przedstawiające trzech dowódców, których losy wpisały się w historię Mławy. Na zwiedzających patrzą podobny gen. Franciszka Krajowskiego – dowódcy Żelaznej Dywizji, Honorowego Obywatela Mławy, nieugiętego mjr. Mariana Ocetkiewicza – dowódcy 144 pp, którego losy zakończyły się tragicznie 10 lipca 1941 roku pod ścianą śmierci KL Auschwitz-Birkenau i ppłk. Włodzimierza Rachmistruka – dowódcy XXXVI Brygady Piechoty. Grafiki uzupełniają wycinki z ówczesnej prasy, która dość dużo pisała o zmaganiach pod Mławą. Artykuły na ten temat pojawiały na łamach prasy krajowej, na przykład w „Kurjerze Warszawskim”, „Rzeczpospolitej” czy w „Gazecie Lwowskiej”, która już na początku września donosiła o przyznaniu gen. Krajowskiemu tytułu Honorowego Obywatela Mławy.



Wystawa czasowa 1920. *Mława i Mławianie w obliczu zagrożenia bolszewickiego* upamiętnia 100 rocznicę Bitwy pod Mławą i wpisuje się w ogólnopolskie obchody 100-lecia Bitwy Warszawskiej. Przypomina ostatnią zwycięską bitwę w historii Polski, w której Polacy wykazali się wielką odwagą i zaangażowaniem. Bez wahania na apel Marszałka „Ojczyzna w potrzebie” odpowiedzieli też mławianie, których wojenne losy splotły się z losami innych Polaków. To o nich, ludziach, którzy bez chwili wahania stanęli w obronie Ojczyzny, o młodych, urodzonych w niewoli, którzy podjęli walkę z bolszewikami w obronie suwerenności państwa, jest nasza wystawa. Na ich czele stali ludzie doświadczeni, z wielkim poświęceniem broniący naszego kraju i naszego miasta.

Mam nadzieję, że wystawa wpisze się w świadomość historyczną mieszkańców Mławy i osób odwiedzających nasze miasto, a takie nazwiska jak: Krajowski, Ocetkiewicz, Rachmistruk, Szredzki czy Miączyński na stałe pozostaną w naszej pamięci.

Barbara Zaborowska
Dyrektor
Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej





MŁAWA I MŁAWIANIE

PRZED INWAZJĄ BOLSZEWICKĄ

Przyczyną wybuchu wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920 roku był zamiar rozszerzenia idei rewolucyjnej, którą od 13 listopada 1918 roku głosili przywódcy bolszewicy. Unieważnili oni, tuż po podpisaniu przez Niemcy zawieszenia broni na froncie zachodnim, szereg wiążących ich układów, które w rzeczywistości blokowały im rozprzestrzenienie na zachodnią część Europy rewolucji socjalistycznej. Jednak na drodze tym zamierzeniom stanęło Państwo Polskie, które odradzało się po 123 latach niebytu. W kwietniu 1919 roku strona polska podjęła działania militarne, które znane są pod nazwą operacja wileńska. W jej trakcie doszło do pierwszych starć pomiędzy wojskami polskimi a bolszewickimi. W czasie kiedy Polacy posuwali się w głąb Litwy i Białorusi, przywódcy bolszewicy musieli uporać się z trwającą od 1917 roku wojną domową i ostatecznym przejęciem władzy. Nastąpiło to dopiero w grudniu 1919 roku. W końcu stycznia 1920 roku Dowództwo Armii Czerwonej rozpoczęło planowanie działań ofensywnych przeciwko Polsce. Pomimo iż plany ataku na Polskę były już przygotowane w lutym, to zostały one zaakceptowane przez kierownictwo bolszewickie dopiero w kwietniu 1920 roku. Tymczasem od połowy marca 1920 roku polski wywiad informował o odbywającym się na terenie Białorusi na wschód od Prypeci zgrupowaniu nieprzyjaciela.

W celu odebrania bolszewikom inicjatywy strategicznej oraz niedopuszczenia do pełnej koncentracji Naczelnny Wódz Józef Piłsudski podjął decyzję

o uderzeniu wyprzedzającym, jakim była wyprawa kijowska. Pomimo zdobycia Kijowa 7 maja 1920 roku, nie udało się stronie polskiej osiągnąć zamierzonych celów politycznych ani wojskowych. W końcu maja 1920 roku rozpoczęła się kontrofensywa bolszewicka, która spowodowała wycofanie się z Kijowa wojsk polskich oraz zajęcie przez nich pozycji zajmowanych przed wyprawą kijowską. W kolejnych dniach oddziały polskie pod naporem nieprzyjaciela wycofywały się z wcześniej zajętych pozycji. Czwartego lipca 1920 roku rozpoczęła się II ofensywa Michaiła Tuchaczewskiego, dowódcy Frontu Zachodniego, której ostatecznym celem miało być zdobycie Warszawy.

Docierające z frontu wiadomości o poniesionych przez oddziały polskie klęskach, wzbudziły w administracji państwowej, w wojsku oraz wśród społeczeństwa polskiego nastroje niepokoju. Czerwcowe pertraktacje międzypartyjne, które rozpoczęto po upadku rządu Leopolda Skulskiego, doprowadziły w ostateczności do ukonstytuowania się 1 lipca 1920 roku Rady Obrony Państwa. W dwa dni później w imieniu ROP Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Józef Piłsudski wydał odezwy do żołnierzy oraz do ludności polskiej. Oprócz tego, władze państwowe uchwaliły przymusowy pobór oraz zaciąg do Armii Ochotniczej, na czele której stanął gen. Józef Haller.

Ogłoszone przez ROP hasło „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” wzbu-
dziło wśród obywateli polskich nastroje patriotyczne. We wszystkich niemalże
miastach zaczęły powstawać Obywatelskie Komitety Obrony Państwa (OKOP).
Również w Mławie, z inicjatywy przedstawicieli działających na terenie miasta
instytucji i zrzeszeń społecznych, 13 lipca 1920 roku został utworzony Komitet.
W jego skład wchodził m.in.: Tadeusz Rudowski, Mieczysław Pogonowski,
Czesław Dramiński, ks. Jan Możniewski, dr Józef Ostaszewski, Bronisław
Kowalski, dr Alojzy Korzybski, Maria Karczewska, K. Piastowa. Prezydium komitetu
stanowili: Józef Ossowski – przewodniczący, Stanisław Siudak – skarbnik
i Romuald Genne – sekretarz.

W ramach struktury komitetowej utworzone zostały cztery sekcje:
1) propagandy pożyczki odrodzenia, 2) werbunkowa, 3) opieki nad żołnierzem
oraz 4) straż bezpieczeństwa. Posiedzenia Komitetu przed inwazją bolszewicką
odbywały się dwa razy w tygodniu. Sekcja propagandy pożyczki i werbunkowa
urządzały w mieście i na terenie powiatu w celach agitacyjnych wiece i zebra-
nia, których w sumie odbyło się 7. Prowadzono również wśród mieszkańców
Mławy i powiatu akcję pożyczki odrodzenia na rzecz armii polskiej, która przy-
niosła zadowalające rezultaty. Dużą rolę w tej pracy odegrały zorganizowane
we wszystkich gminach powiatu komitety gminne.

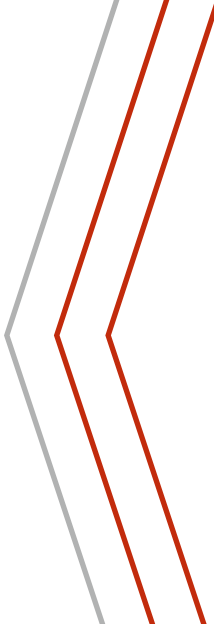
*...byliśmy bowiem z siebie zadowoleni
a nawet dumni, bo przekonani, że jesteśmy
chyba dobrymi obywatelami skoro dla dobra
sprawy decydujemy się porzucić bez troskie
i bezpieczne bytowanie i iść na wojnę, gdzie
przecież można stracić nawet życie...*

– Lucjan Czerwiński

W porozumieniu z władzami wojskowymi Komitet otworzył w mieście własne biuro werbunkowe, które zarejestrowało 452 ochotników, w tym około 55% inteligencji, około 40% rzemieślników i robotników oraz 5% włościan. Tak wysoki odsetek inteligencji wstępującej do Armii Ochotniczej spowodowany był stosowanymi przez wojskowy aparat propagandowy pompatycznymi treściami agitacyjnymi.

Wśród mławskiej młodzieży, która zapisywała się na ochotnika do wojska, byli uczniowie ostatniej klasy miejscowego gimnazjum: Henryk Moszczyński, Jan Szwejkowski, Stanisław Jeżewski, Leon Załęski, Stefan Płoski, Saturnin Sławiński, Czesław Gadomski, Stanisław Cichocki, Leon Dębski, Kazimierz Heldwich, Bronisław Rykowski, Włodzimierz Rzymowski. Obok uczniów zgłaszali się również ich nauczyciele m.in.: ks. Brunon Palmowski, Aleksander Szredzki, Wacław Szwejkowski, M. Makarewicz, L. Sikorski, W. Kaczorowski i S. Skroczyński. Wśród zgłaszających się był również Lucjan Czerwiński, który tak wspominał ten dzień:

*Nadszedł więc, dzień, w którym ja i kilkudziesięciu
młodych ludzi (byli zresztą wśród nas ludzie grubo po
czterdziestce) stawiliśmy się na placu Straży ogniowej, gdzie
władze nad nami miało już objąć wojsko. Stanęliśmy jak kto*



mógł, jak kto uważał, jak komu wypadło za stosowne. Obok kilkunastoletniego ucznia z 6 kl. jego czterdziestokilkuletni nauczyciel, urzędnik obok rzemieślnika, sklepowy obok rolnika. Jeden z walizką, drugi z tobołkiem, trzeci z plecakiem, czwarty chlebakiem i manierką. Ten w eleganckich butach z cholewami, inny w dziurawych kamaszach, ten w samej marynarce inny wjesionce jeszcze inny w mundurze wojskowym. Jednym słowem niebywała mozaika postaci i ubiorów. Pod jednym tylko względem byliśmy do siebie podobni: mieliśmy wesole miny, byliśmy bowiem z siebie zadowoleni a nawet dumni, bo przekonani, że jesteśmy chyba dobrymi obywatelami skoro dla dobra sprawy decydujemy się porzucić bez troskie i bezpieczne bytowanie i iść na wojnę, gdzie przecież można stracić nawet życie...

Niezamożni uczniowie, ochotnicy miejscowego gimnazjum otrzymywali na wyekwipowanie się zasiłki pieniężne po 500 marek. Każdą partię ochotników żegnano uroczystie mszą św., okolicznościowymi przemówieniami, obiadami, przy których wręczane były odjeżdżającym do Warszawy upominki. Moment pożegnania tak wspominał po latach cytowany już Lucjan Czerwiński:

Po uroczystym nabożeństwie i obiedzie, czyichś tam przemówieniach pożegnalnych ustawiono nas w czwórki, na czele stanęła strażacka orkiestra i jakaś wojskowa szarża i powędrowaliśmy na Wólkę, gdzie na nas czekał pociąg. [...] gdy zajęliśmy miejsce w wagonach (oczywiście towarowych) i gdy ulokowaliśmy już swoje manatki odwróciłem się i spojrzawszy przez otwarte na oścież drzwi oniemiałem. Podobnie liczego zebrania ludności miasta jeszcze nigdy nie widziałem. Nie tylko place przy torach kolejowych na całej długości naszego pociągu, nie tylko ulice i place w pobliżu torów, ale cała szeroka szosa, która wówczas nazywała się Kolejowa – było to jedno morze głów. Gdy pociąg ruszył znów nastąpiła niespodzianka. Wśród odprowadzających podniósł się formalny ryk. To rodzice żegnali swoich szesnastolatków, dzieci swych ojców, żony mężów, siostry braci, koleżanki kolegów, którzy bądź co bądź nie jechali na obóz harcerski. Płacz miesany z wiewatami słyszeliśmy jeszcze wtedy, gdy pociąg przecinał ul. Kościuszki.

W celu zapewnienia mieszkańcom miasta i całego powiatu mławskiego spokoju i porządku utworzona została w ramach Komitetu straży bezpieczeństwa, której komendantem został Bronisław Kowalski. W szeregi straży przy-

...Gdy pociąg ruszył znów nastąpiła niespodzianka. Wśród odprowadzających podniósł się formalny ryk. To rodzice żegnali swoich szesnastolatków, dzieci swych ojców, żony mężów, siostry braci, koleżanki kolegów, którzy bądź co bądź nie jechali na obóz harcerski....

– Lucjan Czerwiński

mowano tylko takie osoby, do których posiadano pełne zaufanie. Przez cały okres swojego istnienia straż wywiązywała się z obowiązków solidnie, szczególnie w czasie najazdu bolszewickiego. W ramach sekcji opieki nad żołnierzami, którą kierował mławski oddział Czerwonego Krzyża, zorganizowano dwie gospody dla żołnierzy. Pierwsza znajdowała się w mieście, druga natomiast na oddalonej od Mławy o 3 kilometry stacji kolejowej. Dzięki dużej ofiarności okolicznych włościan gospody mogły zaspokoić każdą potrzebę przebywających w nich żołnierzy.

W czasie trwania okupacji bolszewickiej obie gospody zostały doszczętnie zdemolowane. Wraz ze zbliżającym się zagrożeniem bolszewickim 8 sierpnia mławski Komitet zawiesił swoją działalność. Dopiero po wyparciu Rosjan z ziem polskich, 8 września 1920 roku wznowił on swoje funkcjonowanie.

Paweł Zakrzewski
Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej



PIERWSZA OBRONA MŁAWY I OKUPACJA

Znajdująca się na terenie Mazowsza Północnego Mława, stanowiła dla obu walczących stron istotny węzeł komunikacyjny. Opanowanie tego obszaru przez nieprzyjaciela odcinało stronę polską od dowozu linią kolejową zaopatrzenia z Gdańska do Warszawy, a także zabezpieczało tyły oddziałów bolszewickich w realizacji planu oskrzydlenia stolicy kraju od strony zachodniej.

Stąd też obrona Mławy powierzona została improwizowanej grupie operacyjnej „Działdowo”, dowodzonej przez płk. Eugeniusza Habicha, która została utworzona na podstawie rozkazu Dowództwa Okręgu Generalnego „Pomorze” 3 sierpnia 1920 roku. Wydany 4 sierpnia 1920 roku rozkaz operacyjny określał główne zadanie grupy, którym było za wszelką cenę nie dopuścić nieprzyjaciela do odcięcia linii kolejowej Warszawa-Gdańsk. Realizacja tego zadania miała odbywać się na linii Działdowo-Mława w ścisłym kontakcie z rezydującą w Mławie grupą mjr. Kurdowskiego. W celach rozpoznawczo-przygotowawczych wyznaczonego odcinka płk Habich wysłał 6 sierpnia do Mławy grupę pod dowództwem rtm. Stanisława Lubińskiego, w której skład wchodziły 2 szwadrony piesze oraz 6 ckm-ów z 3 Pułku Strzelców Granicznych.

Oddział ten miał za zadanie połączyć się z działającą na obszarze północno-mazowieckim grupą płk. Władysława Obuch-Woszczatyńskiego,



Płk Aleksander Józef Stawarz
– dowódca obrony Mławy w dniach 8-10 sierpnia 1920 r.

w skład której wchodziło 200 żołnierzy oraz 20 ułanów i jej podporządkować. Oba te oddziały miały powstrzymać jak najdłużej pochód nieprzyjaciela, który podążał z kierunku północnego wschodu w stronę Mławy. W chwili spotkania się ich grupa dowodzona przez płk. Obuch-Woszczatyńskiego nie posiadała żadnych informacji na temat zbliżającego się wroga.

Rankiem 8 sierpnia 1920 roku przyjechał do Mławy w celu wybrania dogodnych pozycji obronnych miasta płk Habich. Po zapoznaniu się z terenem wyznaczono dwie linie obrony. Pierwsza przebiegała w odległości 3-5 km od Mławy, natomiast druga opierała się o zabudowania miasta.

Dla wzmocnienia broniących Mławę oddziałów polskich przysłano 6 baterię 16 pułku artylerii polowej (składającą się z 4 dział i 2 km-ów), dowodzoną przez por. Tadeusza Grzegorzewskiego. Dodatkowo obrońców wzmocnił pociąg pancerny, który liczył 77 żołnierzy, 4 ckm-y i 2 działa. Od strony medycznej ogromnym zaangażowaniem wykazało się mławskie społeczeństwo, organizując szpital polowy oraz punkty opatrunkowe, w których pracowali mławscy lekarze m.in. dr Józef Ostaszewski, dr Alojzy Korzybski i dr Franciszek Mieczyski. Dowódcą obrony miasta płk Habich mianował szefa sztabu grupy taktycznej „Działdowo” mjr. Aleksandra Józefa Stawarza. Głównym problemem, z jakim borykali się mławscy obrońcy, była łączność między pozycjami.

W tym samym czasie, kiedy planowano obronę Mławy, doszło w okolicach Gruduska do pierwszych starć wojsk polskich z nadciągającymi ze wschodu bolszewikami. Opór naszych oddziałów nie trwał jednak długo. Znaczna przewaga przeciwnika zmusiła je do odwrotu w kierunku Mławy. Wycofujący się Polacy, resztkami amunicji ostrzeliwali, ścigających ich Kozaków. Do Mławy dotarło jedynie 70 żołnierzy. W sumie w tych pierwszych starciach straty strony polskiej wyniosły 130 osób.

Pod wieczór 8 sierpnia oddziały bolszewickie w ślad za wycofującymi się żołnierzami, spod Gruduska przybyły w okolice Mławy. Z miejsca przystąpiły do ataku na pozycje obrony polskiej. Silne natarcie nieprzyjaciela skłoniło obrońców do wycofania się na oddalony 0,5 km od miasta cmentarz żydowski. Utrzymanie nowych pozycji nie trwało jednak długo, w wyniku czego około godziny 21⁰⁰ bolszewicy zajęli wschodni skraj miasta. Zorganizowany jednak przez oddziały polskie kontratak zmusił wroga do opuszczenia miasta i wycofania się na przedpolą Mławy. W tych pierwszych godzinach obrony oddziałami polskimi dowodził mjr Kurdowski. Radość z wyparcia nieprzyjaciela z miasta była wielka zarówno wśród żołnierzy, jak też mieszkańców, gdyż myślano, że oddziały konne bolszewików są częścią 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego. W rzeczywistości były to oddziały III Korpusu Konnego Gaja Byżyszkiana i 4 Armii Szuwajewa.



**Siedmiostrzałowy rewolwer rosyjski „Nagant” 1901
(w zbiorach muzeum MZZ/Art./1117)**

W nocy z 8 na 9 sierpnia przybył do Mławy wyznaczony na dowódcę załogi mławskiej mjr Aleksander Stawarz, a wraz z nim również pozostałe oddziały, które natychmiast zajęły swoje stanowiska. Od rana 9 sierpnia czujki nieprzyjacielskie prowadziły rekonesans pozycji obronnych, wyszukując w nich słabych punktów. Strzegący swoich pozycji żołnierze polscy, widząc małą liczebność nieprzyjaciela oraz niewielką aktywność na przedpolach miasta, zdecydowali się na spontaniczne przeciwuderzenie i pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. Oddziały polskie zostały zatrzymane pod Gruduskiem przez silny ogień karabinów maszynowych i artylerię bolszewicką, która zmusiła je do odwrotu w kierunku Mławy.

Dopiero w godzinach porannych 10 sierpnia oddziały polskie powróciły z samowolnego pościgu. W ślad za nimi podążały oddziały spiesznej kawalerii bolszewickiej, które natychmiast przystąpiły do ataku na pierwszą linię obrony miasta. Po jej przełamaniu nastąpiła krótka przerwa, po czym o godzinie 9⁰⁰ doszło do kolejnego uderzenia na pozycje obronne, które przypało III korpusowi Gaj-Chana. W trakcie walk został ranny dowódca szwadronu 3 Pułku Strzelców Granicznych, który był jedynym oficerem tego oddziału. Prowadzony przez nieprzyjaciela ostrzał artyleryjski zasiał wśród wojsk polskich, głównie ochotniczych, niepokój, który zaczął udzielać się również w innych oddziałach. Obawy te oraz przewaga wojsk nieprzyjacielskich doprowadziły do podjęcia

przez dowódcę obrony mjr. Stawarza decyzji o wycofaniu się z miasta oddziałów polskich i kierowaniu się ich w stronę dworca kolejowego. Następnie zgrompowanie poruszało się w stronę rzeki Mławki. Ostatecznie oddziały bolszewickie wkroczyły do Mławy o godzinie 14⁰⁰. W trakcie trwania walk straty strony polskiej wyniosły 150 zabitych i rannych, zaś 240 żołnierzy dostało się do niewoli.

W przygotowanym tego samego dnia dla redakcji „Izwestij” przez dowódcę III Korpusu Konnego komunikacie, przesłanym w szyfrogramie do Sztabu Frontu Zachodniego czytamy:

10 sierpnia 1920 o godz. 15-ej – 3. kon. korp. przerwawszy znów front nieprzyjacielski, śmiałym wypadem zdobył ufortyfikowane miasta: Przasnysz, Ciechanów i Mławę.

Po opanowaniu miasta, za pozwoleniem dowództwa bolszewickiego maruderzy rozpoczęli trzygodzinną grabież prywatnych mieszkań i miejscowych sklepów. Jeden z mieszkańców – aptekarz Czernicki, który pozostał w Mławie, tak wspominał dzień wkroczenia do miasta bolszewików:

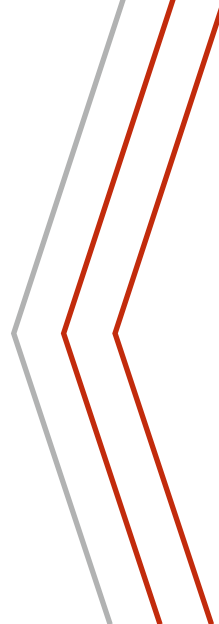
Pierwszy dzień przeszedł w najwyższym napięciu i trwodze (...) zdarzały się sporadyczne wypadki rabunków (...).

Charakterystyczną cechą tego pierwszego dnia inwazji bolszewickiej były zupełne pustki na ulicach. Nikt się nie pokazywał, a tem mniej witał przybyszów.

Wziętych do niewoli jeńców bolszewicy osadzili w budynku Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”.

Podobnie jak w innych zajmowanych miastach, również w Mławie nowi okupanci przystąpili do tworzenia własnej administracji, której uosobieniem był Powiatowy Komitet Rewolucyjny (RewKom). Organizacją komitetu w Mławie zajmował się komisarz wojskowy 12 Dywizji – Lebediew. W skład mławskiego RewKomu wchodził m.in. szewc Walerian Sobociński – przewodniczący, nauczyciel Franciszek Rusek – komisarz bezpieczeństwa i Milicji Ludowej, nauczyciel Józef Miliński – oświata, urzędnik Aleksander Kruszewski – aprowizacja oraz urzędnik magistracki Zygmunt Pawłowski – finanse.

Nowe władze organizowały dla mieszkańców miasta wiece oraz spotkania, których głównym celem było uzyskanie od miejscowego społeczeństwa poparcia dla idei bolszewizmu. Bieda i nędza panowała w całym mieście, półki sklepowe świeciły pustkami, brakowało artykułów pierwszej potrzeby. Jak wspomina aptekarz Czernicki:



*...do wszystkiego przyczynił się skandaliczny kurs waluty.
Dwie marki za rubla sowieckiego, toż to łajdactwo, jakich mało.
A przyjmować ruble sowieckie musieliśmy, bo inaczej groziła
kulka w łeb.*

Terror stosowany przez bolszewików dotknął wielu mieszkańców miasta i powiatu mławskiego. Wśród ofiar znalazł się członek mławskiego Komitetu Obywatelskiego, adwokat Czesław Dramiński, który został schwytany w majątku Michała Przybojowskiego, również zamordowanego przez bolszewików.

Prowadząc politykę okupacyjną, bolszewicy wydali rozporządzenie, w którym wzywali wszystkich mężczyzn od 17 do 55 roku życia do stawienia się w urzędzie pracy i zarejestrowania w celu odbycia przymusowych robót. Zgłoszenia przyjmowane były do 25 sierpnia. Jednak miejscowa społeczność zwlekała ze zgłaszaniem się do ostatecznego terminu, żywiąc nadzieję na rychłą zmianę sytuacji i na przybycie oddziałów polskich.

Paweł Zakrzewski
Muzeum Ziemi Zakwrzeńskiej

ODBICIE MŁAWY

I DRUGA OBRONA MIASTA

Zwycięskie kontruderzenie polskie znad Wieprza przeprowadzone 16 sierpnia zatrzymało nawałę bolszewicką. Rozbite oddziały rosyjskie w myśl wydanego rozkazu Michaiła Tuchaczewskiego z dnia 17 sierpnia rozpoczęły odwrót w kierunku północno-wschodnim. W ślad za wycofującymi się oddziałami nieprzyjaciela podążali żołnierze polscy. Działająca na obszarze Mazowsza północnego 5 Armia gen. Sikorskiego otrzymała rozkaz osaczenia i odcięcia drogi odwrotowej 4 Armii sowieckiej i III Korpusowi Konnemu Gaja, które to oddziały nieprzyjacielskie cofały się spod Włocławka i Płocka.

Osiemnastego sierpnia rozważając możliwość drogi odwrotowej nieprzyjaciela, dowódca 5 Armii wraz ze swoim sztabem zdecydował się ostatecznie na kierunek Sierpc-Mława-Chorzele i dalej na Kolno-Grajewo. Za tym kierunkiem przemawiały m.in. następujące przesłanki: po pierwsze droga ta stanowiła pierwotną oś marszu oddziałów bolszewickich w głąb ziem polskich. Po drugie biegła ona wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi, co zabezpieczało wycofujące się oddziały bolszewickie od ataku z północy, zaś w razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa pozwalała im na ewentualne przekroczenie granicy z Prusami. Z tych też względów w rejon ten została skierowana 18 Dywizja Piechoty dowodzona przez gen. F. Krajowskiego, która miała najpierw zająć Ciechanów, a następnie uderzyć na linię Mława-Działdowo. Po odbiciu tych miejscowości i obsadzeniu ich przy pomocy grupy płk. Habicha, gen. Krajowski miał

zgrupować gros swoich sił na kierunku Mława-Ciechanów i tam przygotować ofensywne uderzenie. Według planów dowództwa 5 Armii osaczenie wycofujących się oddziałów bolszewickich miało nastąpić z trzech stron. Z południa i zachodu miała atakować nieprzyjaciela Dywizja Jazdy płk. Gustawa Orlicz-Dreszera oraz grupa gen. Mikołaja Osikowskiego, natomiast od północy natarcie prowadzić miała wielkopolska grupa mieszana, na czele której stał płk Franciszek Aleksandrowicz.

Po zwycięskich walkach pod Borkowem i Sarnową Górą oraz zajęciu 20 sierpnia Ciechanowa, dowództwo 18 Dywizji Piechoty przeszło do kontynuowania swojego zadania, którym było odbicie z rąk bolszewickich Mławy.

Rankiem 21 sierpnia 1920 roku z miejscowości Modełka wzdłuż linii kolejowej w kierunku Mławy wyruszył 144 pp, zaskakując oddziały rosyjskie, które nie spodziewały się tak szybkiego pojawienia się w tym rejonie Polaków. Mimo wynikłej dezorganizacji Rosjanie przystąpili do obrony miasta. Natarcia na Mławę dokonał II/144 pp. Silne uderzenie na nieprzyjaciela, a także zagrożenie ruchem oskrzydlającym, wykonywanym przez jedną z kompanii 144 pp, zmusiły bolszewików do opuszczenia Mławy. Wycofujący się w pośpiechu nieprzyjaciół, pozostawił tabory i kilkuset jeńców. W trakcie odwrotu bolszewicy mordowali ludność cywilną, m.in. w Wieczfnie został zabity Konstanty Zieliński.

...Jesteśmy w Mławie. Ciche, powiatowe miasteczko wygląda dziś, jak jedno wielkie rojowisko, w którym ruch i krętanina zdaje się współzawodniczyć z gwarem i zgiełkiem kwaterującego wojska...

– Marian Jedlicki

Walki zakończyły się o godzinie 13⁰⁰, wówczas też do miasta wkroczyła XXXVI Brygada Piechoty. Atak na pozycje nieprzyjaciela w Mławie wspomagał pociąg pancerny „Danuta”. W toczących się bojach o Mławę w szczególny sposób odznaczył się dowódca 144 pp mjr Marian Ocetkiewicz, który osobiście w pierwszej linii dowodził akcją bojową. Za swoją dzielność i odwagę mjr Ocetkiewicz wraz z 5 innymi żołnierzami otrzymał srebrny Krzyż Virtuti Militari V klasy. Waleczność 144 pp i męstwo jego dowódcy zauważone zostało przez gen. Sikorskiego, który w rozkazie operacyjnym z dnia 21 sierpnia 1920 roku pisał:

Jako wzór stawiam 144 pp, który, doskonale prowadzony przez mjr. Ocetkiewicza, zdobył w ciągu dnia dzisiejszego 300 jeńców, 100 km, 2 armaty i 200 wozów z amunicją.

Pułk został również doceniony przez mieszkańców odbitej Mławy, w imieniu których Rada Miejska wystosowała do swoich wyzwolicieli okolicznościowe podziękowania.

Tuż po wyzwoleniu miasta w celach przygotowania jego obrony oraz ofensywnego uderzenia na linii Ciechanów-Mława przyjechał do Mławy gen. Franciszek Krajowski. Pośród oficerów, którzy przyjechali wraz z nim, był

korespondent wojenny Biura Prasowego Naczelnego Dowództwa Marian Zygmunt Jedlicki, który tak wspomina wówczas panujący w mieście nastrój:

*Jesteśmy w Mławie. Ciche, powiatowe miasteczko wygląda dziś, jak jedno wielkie rojowisko, w którym ruch i kręta-
nina zdaje się współzawodniczyć z gwarem i zgiełkiem kwate-
rującego wojska. Na ulicach, na rynku pełno żołnierzy, wszędzie
stoją długie sznury taborów; wszystkie rodzaje broni wraz
całym technicznym aparatem wystąpiły tu w całej sile i okaza-
łości. Trudno się przecisnąć, taka tu masa wozów, jaszczy,
kuchni polowych i innych równie użytecznych wehikułów.
A dookoła kręcą się nieśmiało mizerne postaci cywilów, kręcą
się i podziwiają świetny wygląd swych oswobodzicieli.*

Dowódcą drugiej obrony Mławy w dniach 21-22 sierpnia 1920 roku został mianowany ppłk Włodzimierz Rachmistruk. Miał on do swojej dyspozycji gros sił 18 Dywizji Piechoty. Pułki 144 i 42 pozostały w Mławie, natomiast bataliony 49 pp zostały rozmieszczone następująco: I/49 w Szydłowie, II/49 w okolicach Otoczni, zaś III/49 w Wyszynach. Dla wzmocnienia tych oddziałów przydzielona została grupa pancerna mjr. Mieczysława Nowickiego, zaś 145 pp był w drodze do Mławy.

...Gdy wyszliśmy z zabudowań folwarcznych, przed nami rozpościerało się prawie płaskie ściernisko i jak okiem sięgnąć zasłane jakby białymi papierami, mgła poranna unosiła się nad polem przesłaniając widoczność. Przyłożyłem lornetkę do oczu. Skamieniałem, zacząłem rozpoznawać kształty ludzkie nagich ciał zalegające całe to ściernisko...

– por. Stefan Majewski

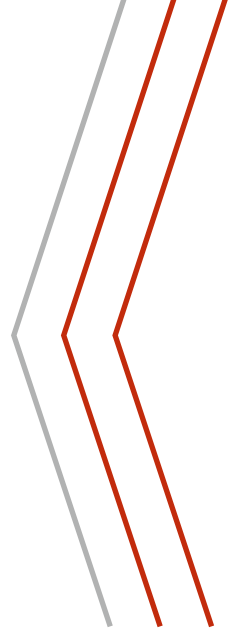
Na prawym skrzydle oddziałów polskich działała Dywizja Jazdy płk. Dreszera. Głównym zadaniem tych oddziałów było zatrzymanie i osaczenie zmierzającego w kierunku Mławy III Korpusu Konnego Gaja i żołnierzy 4 Armii sowieckiej. W nocy z 21 na 22 sierpnia oddziały nieprzyjacielskie tj. III Korpus Gaja oraz żołnierze 53 i 54 dywizji sowieckiej podjęły próbę przebicia się przez polskie pozycje obronne. O świcie 22 sierpnia bolszewicy zaatakowali pozycje III/49 pp, zmuszając obrońców do opuszczenia swoich dotychczasowych pozycji. Spychani przez silne natarcie żołnierze III/49 pp, pomimo bohaterskiej postawy polegli pod naporem przeciwnika. W czasie walk o Wyszyńskie Bolszewicy prócz żołnierzy III/49 pp zamordowali również proboszcza tamtejszej parafii ks. Stanisława Szulborskiego.

Tymczasem oddziały bolszewickie poruszały się na Szydłowo, skąd ruszyć miały w kierunku na Chorzele. Chcąc jedynie wydostać się z osaczenia polskiego, Gaj-Chan postanowił w celu odwrócenia uwagi obrońców miasta od głównego uderzenia, które miało nastąpić w okolicach Szydłowa, wysłać część swoich oddziałów. Silne natarcie na Mławę zaangażowało jej obrońców tak mocno, że nie mogli oni ruszyć z pomocą żołnierzom I batalionu 49 pp, który podobnie jak III/49 pp został zdziesiątkowany przez jazdę Gaj-Chana i piechotę sowiecką. Pomimo skutecznej obrony nie udało się osaczyć i zatrzymać nieprzyjaciela, który podążył w kierunku Chorzel.

Po odparciu nieprzyjaciela w stronę Szydłowa został wysłany przez ppłk. Rachmistruka patrol rozpoznawczy, który po dotarciu na miejsce ujrzał ciała zamordowanych w bestialski sposób żołnierzy III/49. Po latach tak wspominał te wydarzenia dowódca grupy por. Stefan Majewski:

Gdy wyszliśmy z zabudowań folwarcznych, przed nami rozpościerało się prawie płaskie ściernisko i jak okiem sięgnąć zasłane jakby białymi papierami, mgła poranna unosiła się nad polem przesłaniając widoczność. Przyłożyłem lornetkę do oczu. Skamieniałem, zacząłem rozpoznawać kształty ludzkie nagich ciał zalegające całe to ściernisko. Od patrolu bojowego przybiegł zadyszany goniec i podał mi ledwie czytelny meldunek, że to są trupy pomordowanych ludzi. (...) Zwłoki ludzkie przedstawiały potworny widok, z głębokimi otwartymi ranami piersi, brzucha, głowy i pleców, zadanych szablami. Widziałem przerażenie w oczach moich żołnierzy, którzy pozdejmowali furażerki z głów i stali w niemym osłupieniu wśród setek zmasakrowanych zwłok.

Po przybyciu do Mławy 22 sierpnia gen. Krajowski wysłał w pościg za nieprzyjacielem 144 pp. Złapanych w trakcie pościgu kozaków kubańskich,



uczestniczących w mordzie żołnierzy pod Szydłowem, przywieziono w to samo miejsce, gdzie w odwecie za popełnioną zbrodnię rozstrzelano ich 24 sierpnia 1920 roku. Egzekucję wykonali żołnierze 49 pp.

Dzień po tragicznych wydarzeniach tj. 23 sierpnia 1920 roku na mławskim cmentarzu parafialnym oraz na okolicznych cmentarzach odbyły się uroczystości pogrzebowe. W Mławie obok 69 żołnierzy nieznanych zostali pochowani m.in. kpt. Józef Rumszewicz, por. Zygmunt Guzy, ppor. Stefan Bogdanowicz, ppor. Konopek, pchor. Szymon Kasprzykowski oraz sierż. sztabowy Miedziński. Pamięć o męstwie i waleczności poległych żołnierzy nie została zapomniana przez społeczeństwo Mławy. Co roku w święto Wojska Polskiego mieszkańcy miasta gromadzą się pod pomnikiem żołnierzy 49 pp, by oddać hołd poległym bohaterom.

Paweł Zakrzewski
Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej

WALKI 1920 ROKU W MŁAWIE I OKOLICACH

W ÓWCZESNEJ PRASIE

*P*rasa jest wolna. Wolność prasy podlega tylko tym ograniczeniom, które są przewidziane w Kodeksie Karnym, lub określone w ustawach – brzmiał art. 1 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z 7 lutego 1919 roku. Jednak w art. 6 tego dokumentu dodano – *Bez zezwolenia władzy wojskowej wzbronione jest ogłaszanie wiadomości, dotyczących ruchu wojsk i środków obrony państwowej.*

Informacje z frontu w sierpniu 1920 roku były publikowane głównie w dziennikach, których w tamtym czasie ukazywało się w języku polskim ponad sto, oprócz tego wydawane były tygodniki i miesięczniki. O Froncie Północnym, rozciągającym się od granicy z Prusami Wschodnimi do Dębina, między innymi o walkach w Mławie i okolicach, prasa donosiła: *Oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, posuwając się szeroką ławą wzdłuż granicy niemieckiej, zajęły Przasnysz, a mniejszymi podjazdami posuwają się pod Mławę i Ciechanów* (komunikat wojenny polski w „Kurjerze Warszawskim” z 9 sierpnia 1920 roku). Dzień później „Kurjer” podał: *Oddziały nieprzyjacielskiej kawalerii nadal naciskały na linię kolejową do Mławy, zajmując chwilowo Ciechanów.* W komunikacie z 11 sierpnia czytamy: *Na odcinku północnym oddziały nasze odparły zacięte ataki nieprzyjaciela, dążącego za wszelką cenę do wyparcia nas z Pułtusa.* Wówczas Mława była już zajęta. Oddziały wroga wkroczyły tu 10 sierpnia, dokładnie o godzinie 14⁰⁰, o tym jednak dziennik milczał.

*Zdobycie Mławy przez wojska polskie!
Zupełna dezoryentacja w wojskach bolsze-
wickich. Zwycięski pochód wojsk naszych nie
ustaje. Wojska idące w kierunku Mławy
zabrały 7.000 jeńców...*

– Codzienny Kurier Ilustrowany
(21–22 sierpnia 1920 roku)

Zgoła inaczej przedstawiano zwycięskie walki, które miały miejsce w Mławie i regionie w dniach 21 i 22 sierpnia. Na przykład „Codzienny Kurier Ilustrowany” już w tytule głosił: *Zdobycie Mławy przez wojska polskie. Zupełna dezoryentacja w wojskach bolszewickich*, a dalej: *Zwycięski pochód wojsk naszych nie ustaje. Wojska idące w kierunku Mławy zabrały 7.000 jeńców. W ostatniej chwili Mława została zajęta przez nasze wojska. Znaczna część bolszewików na linii Ciechanów-Mława miała się poddać! (...) Zdobycz nasza olbrzymia. Wzięto tu między innymi dwa wagony bolszewickiej bibuły agitacyjnej zredagowanej w języku niemieckim – donosiła „Gazeta Wieczorna”.* Inny artykuł z tego dziennika zatytułowano: *Pogrom bolszewików bezprzykładny! 100.000 krasnoarmiejców zamkniętych między Wisłą a Mławą! 40.000 rokuje o kapitulację, kolejny – Przasnysz- Mława-Działdowo odebrane!*

Miejsce na łamach walkom o Mławę poświęciły też „Rzeczpospolita”, „Gazeta lwowska” czy „Kurjer poznański”:

*Armja gen. Sikorskiego odcina już odwrót tych sił bolsze-
wickich. 18 dywizja piechoty, złamawszy ostatecznie pod
Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich,
zasłaniających odwrót 4. armii sowieckiej, postępując szybko
w kierunku północnym, zajęła Grudusk, przecinając w ten*

*Pogrom bolszewików bezprzykładny!
100.000 krasnoarmiejców zamkniętych między
Wisłą a Mławą! 40.000 rokuje o kapitulację...*

– Gazeta Wieczorna
(21–22 sierpnia 1920 roku)

sposób drogę odwrotną prowadzącą przez Mławę na Przasnysz oraz zaatakowała Mławę. Dywizja ochotnicza posunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta.

Ukoronowaniem doniesień prasowych z tamtego okresu, dotyczących naszego miasta, jest wzmianka z „Gazety Iwowskiej” – Gen. Krajowskiemu, wodzowi żelaznej dywizji, której waleczność istnych cudów dokonała, miasto Mława uchwałą rady m. z d. 29 z. m. ofiarowało honorowe obywatelstwo.

Interesującym jest to, że o bitwie pod Mławą 1920 roku pisały dzienniki w całym kraju, niezależnie od opcji politycznej, co jednoznacznie wskazuje na rangę wydarzeń, które miały miejsce w powiecie mławskim 100 lat temu.

Elżbieta Ludwikowska
Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej

SEWERYNA GOSZCZYCKA

– sanitariuszka z Ochotniczej Legii Kobiet

Moja babcia Seweryna (rocznik 1894) była córką Stanisława i Ludwiki z Międzyńskich Goszczyckich. Jej rodzice byli właścicielami majątku Podkrajewo koło Mławy. Odebrała wykształcenie typowe dla ziemiańskich córek. Najpierw nauka w rodzinnym domu pod okiem specjalnie zatrudnionej nauczycielki. Babcia poznawała tajniki czytania, pisania, rachunków i języka francuskiego. Uczyła się także gry na fortepianie, co szczególnie lubiła. Po wielu latach dowcipkowała, że jej ulubionym utworem była pieśń „O Boże daj męża, daj męża, niech miłość zwycięża...”, czyli „Modlitwa dziewczyny” skomponowana przez Teklę z Bądarzewskich Baranowską. W latach 1905–1911 była uczennicą pensji Antoniny Mrozowskiej w Mławie, po czym wyjechała do Warszawy na roczny kurs handlowy prowadzony przez Gustawa Chwat-Czyńskiego. Skąd pomysł na kursy buchalteryjne? Seweryna miała zgoła inne zainteresowania, zawsze chciała być lekarzem. Z pewnością wyboru dokonał jej despotyczny ojciec. Musiało być tak, jak on zdecydował. Po ukończeniu warszawskiej szkoły wróciła do rodzinnego Podkrajewa, gdzie uczyła się prowadzenia gospodarstwa domowego i szlifowała swoje umiejętności przydatne każdej wzorowej pani domu, a także „zajmowała się najmłodszą dziatwą wiejską ucząc ją czytać i pisać po polsku, potajemnie mimo zakazu władz rosyjskich” – jak napisała w swoim życiorysie złożonym w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie.



Seweryna Goszczycka
fot. Jan Raczyński – Warszawa, 1920 rok

W grudniu 1918 roku, w czasie trwania wojny polsko-ukraińskiej, Aleksandra Zagórska zorganizowała we Lwowie pierwsze kobiece jednostki pomocnicze Wojska Polskiego. Po kilku miesiącach Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego powołało do życia Ochotniczą Legię Kobiet, a uczestniczki tej wojny zostały pierwszymi kobietami-żołnierzami polskiego wojska. Dnia 9 kwietnia 1919 roku Józef Piłsudski zatwierdził statut organizacyjny OLK. Bezpośrednio przed wybuchem wojny polsko-bolszewickiej, w maju 1919 roku, powstał kolejny batalion kobiecy – 2. Ochotnicza Legia Kobiet w Wilnie.

W marcu 1920 roku zapadła decyzja o utworzeniu w Warszawie batalionu Ochotniczej Legii Kobiet. Dwa miesiące później, 18 maja, opublikowany został rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych z regulaminem i zasadami organizacyjnymi OLK, „formacji posiłkowej Wojska Polskiego powołanej na czas wojny”. Działające do tej pory osobno batalion lwowski i wileński podporządkowano Nacelnemu Dowództwu OLK, na czele którego stanęła major Aleksandra Zagórska. Legionistki miały przede wszystkim pełnić służbę administracyjną, wartowniczą, kurierską i wywiadowczą, zajmować się chorymi i rannymi, rzadziej kierowane były do służby frontowej i oczywiście wszystkie podlegały surowej dyscyplinie wojskowej.



**Karta zwolnienia Seweryny Goszczyckiej
z 22 grudnia 1920 roku**

Legionistki warszawskie, pod dowództwem porucznik Ludwiki Rudowskiej, rozpoczęły służbę w lipcu 1920 roku. W składzie batalionu były dwie kompanie wartownicze, kompania biuralistek i kompania zapasowa. Sformowano także pododdziały: wartowniczy, gospodarczy, biuralistek i sanitarny. W sierpniu było już 859 legionistek, a wśród nich Seweryna, która w maju zgłosiła się do biura werbunkowego OLK przy ulicy Myślenickiej 86, gdzie złożyła odpowiednie dokumenty. Po regulaminowym przeszkoleniu wojskowym i fachowym, po złożeniu wojskowej przysięgi, babcia 26 lipca rozpoczęła półroczną służbę w pododdziale sanitarnym. Początkowo legionistki zakwaterowane zostały w budynku szkoły przy ulicy Żłotej 51, później w koszarach przy ulicy Agrykola. Najpierw babcia opiekowała się rannymi żołnierzami w Szpitalu Wolskim przy ulicy Wolskiej 4, który w czasie pierwszej wojny światowej i podczas najazdu bolszewickiego zamieniono na lazaret wojskowy. Później przeniesiona została do szpitala św. Łazarza, wówczas Ochotniczej Legii Kobiet, przy ulicy Książęcej 2.

Już po zakończeniu działań wojennych, we wrześniu 1920 roku w Warszawie ciągle służyły 584 legionistki, w 1. połowie grudnia było ich ponad 380, do końca roku zdemobilizowanych zostało 187 kobiet. Wśród nich była Seweryna Goszczycka, która opuściła szeregi formacji 22 grudnia 1920 roku.



**Stanisław Goszczycki z synami
– od lewej Witold (1902-1980), w środku Leon, okres XX-lecia międzywojennego**

Od dawna zadaję sobie pytanie: co skłoniło babcię do wstąpienia w szeregi OLK? Czy był to impuls, czy przemyślana decyzja wynikająca z patriotycznego wychowania młodego pokolenia Goszczyckich? A może po trosze jedno i drugie? Na długie ważenie argumentów za i przeciw nie było zbyt wiele czasu. Trwała wojna, szala zwycięstwa niebezpiecznie przechylała się na korzyść wroga, trzeba było działać. Czy moi przodkowie kochali ojczyznę – nie wiem. Ale z postawy Seweryny, z tego, że uczyła potajemnie wiejskie dzieci języka polskiego wiele ryzykując, że wstąpiła do OLK, a także z tego, że jej młodszy brat Witold (rocznik 1902), zaledwie osiemnastoletni, jako ochotnik zaciągnął się 23 lipca 1920 roku w Mławie do pułku ułanów – wnoszę, że tak. Myślę, że było jeszcze coś, co wpłynęło na jej decyzję: osobowość mojej babki, którą nazywam „cichą” emancypantką. Zawsze była niezależna i uparta, ale uparta mądrze, kiedy nie miała racji potrafiła ustąpić. Z godnością znosiła wojenne trudy i upokorzenia, była odważna i konsekwentna. Nie poddawała się w ciężkich powojennych czasach szczególnie niesprzyjającym przedstawicielom dawnego ziemiaństwa. Jej postawa życiowa wynikała nie tylko z jej charakteru, ale ukształtowały ją czasy, w których przyszło jej żyć. Ze służby w OLK wyciągnęła ważną lekcję: nigdy nie można się poddawać i bez względu na okoliczności należy iść swoją drogą i być wiernym swoim przekonaniom.

Magdalena Mrugalska-Banaszak



Gen. dyw. Franciszek Krajowski
(ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, 1-W-232)

GEN. FRANCISZEK (Kralíček) KRAJOWSKI

– Honorowy Obywatel Mławy

Urodził się 30 września 1861 roku w Waleszynie (obecnie Valešín) w powiecie Krumlow w pobliżu Czeskich Budziejowic jako Czech František Kralíček. Był obywatelem wielonarodowej monarchii Habsburskiej.

W Czechach ukończył 5 klas 8-klasowej szkoły realnej, po czym postanowił zostać zawodowym wojskowym i rozpoczął naukę w Szkole Kadetów Piechoty w Łobzowie (dziś dzielnica Krakowa). W 1918 roku szkoła, już jako Wojskowa Wyższa Szkoła Realna, została przejęta przez Wojsko Polskie. 12 sierpnia 1881 roku ukończył szkołę kadetów i w stopniu chorążego został austriackim żołnierzem. Dostał przydział do 77 pp, który stacjonował w Przemyślu i Samborze w Galicji oraz w Tuzli w Bośni. Pierwszy chrzest bojowy młody żołnierz przeszedł podczas tłumienia powstania w Bośni i Hercegowinie.

1 maja 1884 roku Kralíček został mianowany podporucznikiem, a w 1888 roku porucznikiem. Do wybuchu Wielkiej Wojny w 1914 roku pełnił służbę w różnych jednostkach, awansując do stopnia pułkownika i obejmując dowództwo 18 Pułku Piechoty Landwehry stacjonującym w Przemyślu.

W czasie Wielkiej Wojny (nazwanej po wojnie 1939–45 I wojną światową) płk Kralíček jako dowódca 18 pp brał udział w obronie twierdzy Przemyśl.

Na przełomie 1914–1915 roku trzykrotnie odpierał ataki armii rosyjskiej. Dał się poznać jako odważny dowódca i doskonały strateg. Cieszył się szacunkiem żołnierzy, gdyż doceniał wysiłek i odwagę zarówno kadry, jak i zwykłych żołnierzy. Podczas oblężenia twierdzy Przemyśl, obrońcy dokonali sześciu brawurowych wypadów, jednym z nich płk. Kraliśki dowodził osobiście, został ranny w udo.

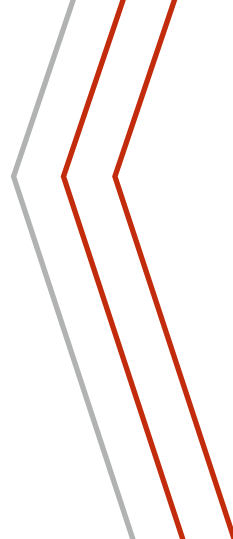
Pułkownik cieszył się również szacunkiem przeciwnika, co potwierdza chociażby wydarzenie, kiedy to na przełomie 1914–1915 roku dostał od Rosjan paczkę z żywnością i noworocznymi życzeniami. Po poddaniu się twierdzy w marcu 1915 roku ze względu na brak amunicji i żywności, rosyjski komendant przejmujący twierdzę, osobiście złożył płk Kraliśki uznanie i gratulacje postawy podczas oblężenia.

Płk Kraliśki trzy lata spędził w rosyjskiej niewoli, nauczył się tam języka rosyjskiego na tyle, że mógł podjąć próbę ucieczki z obozu jenieckiego. Trzy razy próbował ucieczki i za każdym razem poddawany był represjom za niesubordynację. Odmówił podpisania przyrzeczenia, że nigdy więcej nie będzie uciekał, w zamian za co miał mieszkać na wolności w Chabarowsku. Jednak już w marcu 1918 roku podjął czwartą udaną ucieczkę i w kwietniu dotarł do Przemyśla. Ponownie wstąpił do wojska austro-węgierskiego i 1 maja 1918 roku został

mianowany generałem majorem. Uczestniczył w wojnie pozycyjnej na froncie włoskim nad Piawą.

Po zakończeniu wojny i rozpadzie monarchii habsburskiej, pomimo czeskiego pochodzenia, postanowił wstąpić do Wojska Polskiego, w którego budowie brał czynny udział. Na jego decyzję mógł wpłynąć także ślub z Polką Teodozją Janeczek. Wtedy to przyjął polskie nazwisko Krajowski. W marcu 1919 roku dostał przydział do 4 DP jako dowódca piechoty dywizyjnej, którą dowodził gen. Franciszek Aleksandrowicz. Już w kwietniu Krajowski dał się poznać jako zdolny i operatywny dowódca, co zauważył gen. Józef Haller, na którym młody żołnierz zrobił bardzo dobre wrażenie, o czym ten wspominał po latach. W maju i czerwcu 1919 roku 4 DP brała udział w zaciętych walkach przeciwko armii zachodnio-ukraińskiej. Na froncie galicyjskim gen. Krajowski osiągał duże sukcesy, wypychając Ukraińców aż za rzekę Zbrucz, realizując tym samym wytyczony przez dowództwo cel.

27 lipca 4 DP została przesunięta na Front Wołyński do walk z Armią Czerwoną. Wówczas to przeorganizowano 4 DP i powołano VII BP, a na jej dowódcę mianowano gen. Krajowskiego. W czasie tzw. ofensywy kijowskiej VII BP, w czasie ciężkich walk z bolszewikami osiągnęła zamierzone cele i odepchnęła sowiektów daleko na wschód.



W grudniu 1919 roku gen. Krajowski został dowódcą 18 DP, która działała na terenie Galicji Wschodniej. Zimą i wiosną 1920 roku dywizja prowadziła krwawe i zacięte walki na Podolu. Polacy obronili przed bolszewikami m.in. Kamieniec Podolski, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

W czerwcu 1920 roku po ataku I Armii Konnej Siemiona Budionnego, polski front na Ukrainie się załamał. 18 DP otrzymała rozkaz odwrotu i pogoni za I Armią Konną, która wdzierała się między polskie oddziały i rozerwała front ukraiński. Kozacy dotarli do Brodów i tam 18 DP nawiązała z bolszewikami walkę. W konsekwencji Polacy odebrali Rosjanom Brody, do czego w dużym stopniu przyczyniła się formacja pod dowództwem gen. Krajowskiego.

Umiejętności dowódcy, dzielność i fachowość oficerów i żołnierzy 18 DP zostały dostrzeżone i docenione przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, który wydał rozkaz przeniesienia dywizji pod Warszawę, gdzie 18 DP pod wodzą gen. Krajowskiego wzięła udział w operacji warszawskiej nazwanej potem Bitwą Warszawską. W walkach nad Wkrą, na północnym Mazowszu w składzie 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego przeciwko bolszewikom powstrzymała natarcia III i XV armii sowieckiej oraz walczyła z IV Armią i III Korpusem Konnym Gaja Byżyszkiana. Została utworzona Grupa Operacyjna, w skład której weszła Dywizja Jazdy gen. A. Karnickiego. Dowódcą GO został gen. Krajowski.

Walki GO gen.Krajowskiego na północnym Mazowszu przyniosły doskonałe efekty. Dzięki decyzjom dowódcy i ofiarności żołnierzy została wygrana bitwa pod Nasielskiem. Następnie generał podjął samodzielną decyzję o odbiciu Ciechanowa, gdzie rozbito załogę sowiecką i zdobyto duże ilości sprzętu wojskowego, ważną radiostację oraz jeńców, bydło i tabory. Szczególna rola przypadła 18 DP w tych zwycięskich działaniach.

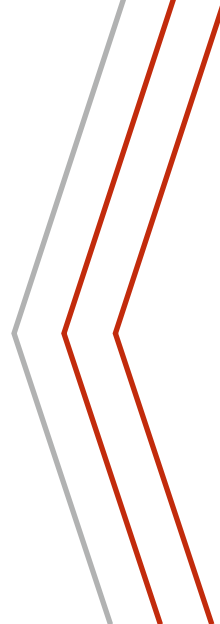
Oddziały z grupy gen.Krajowskiego zasłynęły, oprócz zajęcia Ciechanowa, bitwą pod Sochocinem, Nowym Miastem, Sarnową Górą, Bronisławem, Łopacinem oraz Ojrzeniem. 21 sierpnia 1920 roku 18 DP po ciężkich walkach zajęła Mławę, bijąc bolszewików w panice opuszczających miasto. Zdobyto też dużo jeńców, taborów i uzbrojenia. W walkach tych szczególnie odznaczył się II BP 144 Pułku Strzelców Kresowych pod dowództwem płk. Mariana Ocetkiewicza. Już następnego dnia oddziały 18 DP musiały bronić Mławę przed konnicą Gaj-Chana, przebijającą się na północ w kierunku granicy niemieckiej.

Gen. Krajowski w walkach na Północnym Mazowszu okazał się, podobnie jak na Wołyniu, doskonałym dowódcą, a jego dywizja najbardziej wartościową w 5 Armii. Szczególną sławę i reputację przyniosły 18 DP walki z Armią Konną Gaj-Chana. Bolszewicy ponieśli bardzo duże straty wśród żołnierzy i sprzętu.

Po zakończeniu operacji warszawskiej 18 DP wzięła udział w walkach nad Bugiem, na Wołyniu i Polesiu, w ostatnim stadium wojny polsko-bolszewickiej. Dywizja zyskała miano „żelaznej” i została uznana jako jedna z najlepszych w Wojsku Polskim. Bardzo pochlebnie o gen. Franciszku Krajowskim mówił Marszałek Piłsudski „dobry, energiczny, nie bojący się ryzyka dowódca”.

1 maja 1920 roku gen. Krajowski został zatwierdzony dekretem Naczelnego Wodza w stopniu generała podporucznika. Bardzo pozytywnie o generale wyrażali się inni dowódcy Wojska Polskiego, m.in. generałowie: Lucjan Żeligowski, Leonard Skierski, Tadeusz Rozwadowski, Stanisław Haller, Mieczysław Kukliński. Także przeciwnicy, jak wspomniano wcześniej, wyrażali się o nim pozytywnie. Siemion Budionny uważał gen. Krajowskiego za dobrego, oddanego żołnierzom dowódcę, który osobistym przykładem motywował swoich podwładnych. Gen. Franciszek Krajowski został czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, Orderem Virtuti Militari V klasy oraz Krzyżem Oficerskim Francuskiej Legii Honorowej.

Generał był wśród podwładnych i kolegów znanym smakoszem. Trochę jak anegdota brzmią słowa opowieści, jak to jego ordynans na prywatnym komplecie map sztabowych wypisywał przy nazwach miejscowości na szlaku 18 DP nazwy i adresy gospód, hoteli, restauracji, w których można dobrze zjeść.



Jeden z uczestników zdarzeń opisanych twierdził, że nasza 18 dywizja zawsze była do przodu o jedną miejscowość, pardon, gospodę niż przewidywał plan przyjęty przez dowództwo frontu.

Krajowski po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej mianowany został generałem dywizji ze starszeństwem od 25 września 1921 roku. Wówczas został dowódcą Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu Litewskim. W stan spoczynku odszedł 1 listopada 1922 roku i zamieszkał w Krajówce nad Bugiem (dziś Terespol) w posiadłości, którą nadano mu w ramach osadnictwa wojskowego za zasługi. Tam też zmarł 22 listopada 1932 roku. Został pochowany na cmentarzu Twierdzy Brześć.

Generał Franciszek Kralicek-Krajowski został w 1920 roku honorowym obywatelem Mławy i Pińska. W Mławie znajduje się też jedyna w Polsce ulica imienia Gen. Franciszka Krajowskiego, upamiętniająca bohatera krwawych wydarzeń 1920 roku.

Lech Prejs
Przewodniczący Rady Miasta Mława

1920

MŁAWA I MŁAWIANIE

w obliczu zagrożenia bolszewickiego
– opis wystawy czasowej

Wystawa poświęcona jest wydarzeniom, które miały miejsce na Ziemi Mławskiej w 1920 roku. Podzielona jest na dwie części. Pierwsza z nich przedstawia dzieje miasta Mławy od pierwszej obrony poprzez krótkotrwałą, ale tragiczną okupację bolszewicką, aż do odbicia miasta przez oddziały 18 Dywizji Piechoty gen. Franciszka Krajowskiego. Druga natomiast opowiada historię mławian, którzy na wystosowany apel Naczelnika Państwa oraz w poczuciu patriotyzmu wstępowali na ochotnika do armii.

Elementem wprowadzającym w tematykę wystawy jest, znajdująca się po lewej stronie od wejścia, część poświęcona genezie konfliktu i ogólnopolskiej sytuacji w obliczu zagrożenia bolszewickiego. Obok umieszczonych tu odezw Rządu Obrony Państwa skierowanych do ludności i żołnierzy polskich znajdują się tu druki ulotne np. kartki, plakaty, reprezentujące także ważny element wojny polsko-bolszewickiej, a mianowicie propagandę. Przedstawione na wystawie polskie plakaty propagandowe odnoszą się głównie do podjęcia przez ludność wsi i miast inicjatyw obronnych oraz wstępowania w szeregi Wojska Polskiego. Oprócz afiszy i pocztówek antybolszewickich, ciekawym dokumentem jest ogłoszenie dotyczące przepisów określających wstępowanie do Armii Ochotniczej, utworzonej rozkazem Ministra Spraw Wojskowych gen. por. Kazimierza Sosnkowskiego 7 lipca 1920 roku. Szczególnym obiektem

znajdującym się w tej części wystawy jest unikatowa mapa sztabowa z 1920 roku, która należała do por. Z. Kubata. Na mapie, przedstawiającej obszar północnego Mazowsza, naniesione zostały pozycje wojsk bolszewickich (kolor czerwony) i polskich (kolor niebieski) podczas odwrotu rosyjskiego.

Wśród obiektów i dokumentów, przedstawionych w części poświęconej pierwszej obronie Mławy, na szczególną uwagę zasługują wyeksponowane na tle panoramy Mławy z roku 1920 odznaczenia wojskowe. Wśród nich wyróżnia się swoim osobliwym wyglądem pamiątkowa Odznaka Armii Ochotniczej gen. J. Hallera z 1920 roku, która została wykonana z mosiądzu srebrzonego, kształtem przypomina noszoną przez ochotników biało-czerwoną rozetkę. Na odznace umieszczono elementy uzbrojenia: szablę, karabin i armatę. W jej środkowej części, dookoła orła w koronie i na obrzeżu, widnieją napisy: *ARMIA OCHOTNICZA J. HALLERA*, zaś na krawędzi: *W BÓJ NA ZWYCIĘSTWO! 1920*.

W zaprezentowanym na wystawie zbiorze falerystycznym warto także zwrócić uwagę na dwa Krzyże Walecznych. Odznaczenie to zostało ustanowione przez Radę Obrony Państwa 11 sierpnia 1920 roku. Przyznawane było szeregowym, podoficerom i oficerom za męstwo i odwagę jaką wykazali się w trakcie walk. Krzyż Walecznych wykonany jest z mosiądzu patynowego, na jego ramionach umieszczone zostały słowa: *NA/POLU/CHWAŁY*, zaś na

dolnym data: 1920. Pośrodku awersu znajduje się pięciokątna tarczka z orłem państwowym wg wzoru 1919 roku. Na rewersie, w środkowej części, umieszczony został miniaturowy wieniec z dwóch gałązek wawrzynu, przez który przechodzi miecz skierowany ostrzem ku górze. Na poziomych ramionach widnieje napis: *WALE/CZNYM*. Pomimo że Krzyże wizualnie są do siebie podobne, to pod pewnym względem różnią się, ponieważ przedstawiają dwie odmienne historie ich właścicieli. Znajdujący się pośród eksponowanych odznaczeń Order Wojenny *Virtuti Militari* ma symbolizować wszystkich bohaterskich i walecznych żołnierzy polskich, którzy brali udział w walkach z bolszewikami na Ziemi Mławskiej.

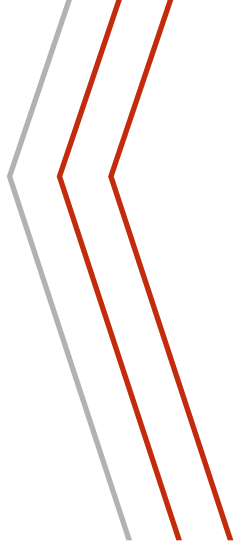
W gablotach umieszczone zostały używane w czasie wojny polsko-bolszewickiej rewolwery rosyjskie systemu Nagat, belgijski pistolet Browning oraz książeczki wojskowe mieszkańców powiatu mławskiego. Całość tej części wystawy zamykają dwie duże mapy z dni 12 i 22 sierpnia 1920, które przedstawiają działania militarne obu walczących stron.

Druga część wystawy poświęcona jest mławianom. Na szczególną uwagę zasługują tu fotografie uczniów miejscowego gimnazjum, którzy zgłosili się do szeregów Armii Ochotniczej. Wśród wyeksponowanych zdjęć wyróżnia się fotografia nauczyciela gimnazjalnego Aleksandra Szredzkiego ze

swoimi uczniami: Bazylim Zdunikowskim, Janem Zdunikowskim oraz Janem Karniewskim. Ciekawym elementem jest również unikatowa legitymacja Milicji Miejskiej wystawiona dla Pawła Wiaźmina oraz kartka pocztowa adresowana do p. Grzelińskiej. Ponadto w dwóch gablotach znalazły się fotografie i dokumenty po sierż. Stanisławie Międzyńskim oraz sanitariuszce Sewerynie Goszczyckiej, absolwentce Pensji Antoniny Mrozowskiej. Całość tej części ekspozycji umieszczona została na wielkoformatowym zdjęciu miejscowego gimnazjum, symbolizującym poświęcenie uczniów tej szkoły najwyższej wartości, jaką była walka w obronie odzyskanej Ojczyzny.

Osią całej wystawy jest linia czasu z zamieszczonym kalendarium. Zdarzenia w nim opisane obejmują okres od 10 do 22 sierpnia 1920 roku. Jego punktem kulminacyjnym jest data 16 sierpnia 1920 roku, kiedy to ruszyła polska kontrofensywa znad Wieprza. Biało-czerwona linia dzieli też przestrzeń wystawy i przypomina o jej dwutorowej narracji.

Koniec osi czasu wprowadza do tzw. Mławskiej Victorii, która poświęcona jest odzyskaniu przez 144 pp miasta Mławy. W tej części wystawy warto zwrócić uwagę na umieszczone we wnęce karabiny Mannlichery, Mosiny i Mausery, które używane były przez żołnierzy polskich w trakcie trwania całej wojny polsko-bolszewickiej. Z eksponowanych dokumentów na uwagę



zasługuje wniosek o przyznanie Virtuti Militari dla mjr. Mariana Ocetkiewicza, wypełniony przez ppłk. Włodzimierza Rachmistruka. Ponadto ciekawymi eksponatami znajdującymi się w tej części wystawy są szable polska i rosyjska potocznie zwana *szaszką* oraz różne rodzaje bagnatów. Całość zamykają wielkoformatowe fotografie gen. Franciszka Krajowskiego, ppłk. Włodzimierza Rachmistruka i mjr. Mariana Ocetkiewicza oraz wycinki artykułów i tytułów ówczesnej prasy, która pisała o wydarzeniach pod Mławą.

Paweł Zakrzewski
Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej



KATALOG WYSTAWY CZASOWEJ

1920. Mława i Mławianie
w obliczu zagrożenia bolszewickiego

Obiecanki bolszewickie!

Bolszewicy obiecali:

Pokój żołnierzom !

A prowadzą na wszystkie strony wojny i mobilizują coraz to nowych żołnierzy. Wskutek wojen zginęło w Rosji od 1914 roku 39 milionów ludzi. — Mimo to powołali wszystkich od 17 do 45 roku życia.

Chleb ubogim !

A w państwie bolszewickim panuje głód i niedza. Całe miasta wymierają z głodu i chorób zakaźnych. Wprowadzili przymusowy 12 godzinny dzień roboczy pod karą śmierci.

Ziemie włościanom !

A w rzeczywistości odebrali ostatnią morgę, zaprowadzając komunę i rekwirując zboże, mąkę, owies, krupy i t. p.

Każda konstytucja zapewnia swobodę prasy!

Bolszewicy zawiesili zaraz, po odejściu władzy, wszystkie pisma, wychodzą tylko sowieckie-komunistyczne.

A jak wygląda u bolszewików swoboda słowa!

Za każde nieostrożne odezwanie się o „sowieciach”, o „bolszewiźmie” i o „bolszewickim terrorze” czeka kara, zależna od humoru „czerezwyczejki” (biuro szpiclowskie): tortury i męczarnie, a w końcu śmierć bez sądu i bez świadka; pogrzeb w lochu, lub piwnicy.

Wolny handel, wolność osobista, swoboda zebrzań, strajków, wyznania, przekonań—wszystko to znieśli bolszewicy.

Zamiast korzystania z wolności—każdy jest niewolnikiem „komisarzy komunistycznych”.

Druk Lub. Spółki Wydaw. Kollataja 5.

Druk ulotny z 1920 roku (w zbiorach Muzeum, MZZ/H/2206)

Nasz Naczelnik!

Tysiące chłopów polskich staje dziś w szeregach wojska, by walczyć z bolszewikami. Wiedzą prawie wszyscy, że Wodzem Armji Polskiej jest Piłsudski, Naczelnik Państwa, wiedzą, że odnosił On wielkie zwycięstwa, ale mało kto wie, jak żył i pracował On dawniej, kiedy nie był jeszcze Naczelnikiem Państwa, kiedy Polska jęczała pod jarzmem zaborców.

A człowiek ten od dawna, od bardzo młodych lat pracował dla ludu polskiego i zań cierpiał.

Widział On dobrze, że ludowi polskiemu źle się dzieje na polskiej ziemi, to też od młodości pracował nad zmianą doli polskiej. Już od roku 1890, gdy nikt prawie jeszcze nie myślał o tem, by walczyć z bronią w rękę o wolność naszej Ojczyzny, Józef Piłsudski organizował chłopów i robotników do boju o święte prawo ludu polskiego do stanowienia o swoim losie. Jako gorący bojownik o dobro warstw pracujących, dążył Piłsudski do tego, aby w przyszłej Niepodległej Polsce chłop jedynie był prawowitym właścicielem ziemi, aby reforma rolna została jaknajprędzej przeprowadzona, aby ustał wszelki ucisk w naszej Ojczyźnie. W 1905 roku, gdy nadeszła chwila czynu, stanął On na czele walczących szeregów i nieugięcie wytrwał na posterunku. Nie zważając na krwawe represje rządu moskiewskiego, niezmordowanie zadawał ciosy carskim siepaczom i organizował zbrojny opór ludu przeciwko obcemu jarzmu. Zrozumieli to Moskale i zamknęli Go w twierdzy. Ale, wydostawszy się stamtąd Józef Piłsudski nie zaprzestał pracować dalej, musiał tylko uciekać do Krakowa, gdzie działał swobodnie. Niezrażony niepowodzeniem, pełen niezłomnej wiary w siłę polskiego chłopą i robotnika w dalszym ciągu przygotowywał lud do walki o wolność.

Rozumiał On, że jeśli podczas wybuchu wojny światowej nie stworzymy silnej armji, to Niemiec z Moskałem bić się będą na naszej ziemi, obdzierać nas, lud nasz zmuszać do oddania dobytku. Trzeba było stworzyć kadry, przyszłej ludowej armji polskiej. W tym celu zakładał Piłsudski „Związki Strzeleckie” w których robotnicy, włościanie i młodzież gotowali się do boju.

Ale ludzie nie zrozumieli tego i gdy wojna wybuchła, nie dali mu pomocy. Niemcy zaś przekonali się, że Piłsudski myśli tylko o polskim ludzie i jego sprawach, a nie o pomocy dla nich i za przykładem Moskali wsadzili Go do twierdzy.

Ale przyszła godzina, kiedy pękła krzyżacka potęga i musiał naszego Naczelnika wypuścić!

A gdy powrócił On do Warszawy, to tutaj wszyscy przedstawiciele władz polskich, prosili, Go aby krajem rządził.

Ten człowiek dowodzi dzisiaj, armją naszą. Widzicie więc, że można mu całkowiec zaufać. Całe swe życie poświęcił dla kraju. Jak niegdyś Kościuszko ukochał On Wolność i lud. Dla tego ludu poświęcił On swoją własną wolność.

Całe swe życie pracował i cierpiał dla ludu i kraju!

Przesiadywał w więzieniach, lochach, ale idei swojej się nie zaparł i pracuje teraz jak i dawniej dla Ludu Polskiego!

Dzisiaj więc w tej ciężkiej dla narodu chwili lud powinien okazać Naczelnikowi wdzięczność i pomoc.

Stań więc ludu w szeregach armji!

Niechaj On prowadzi Cię na bój i zwycięstwo!

Niech żyje Nasz Naczelnik Józef Piłsudski!

Niech żyje Wojsko Polskie!

Żołnierze ochotnicy.

W obronie ziemi i wolności.

Bolszewickie wojsko zajęło już prawie całą Ukrainę. Szerzy ono w tym kraju gwałt, ucisk bez granic i mści się za te kilka tygodni prawdziwej wolności, którą Wojsko Polskie przyniosło Ukrainie.

Czerezwyczajki działają tam ponownie. Tortury, masowe rozstrzeliwania, cyniczne mordowanie rannych jeńców wojennych po szpitalach, uśmiercanie przedewszystkiem Polaków — oto oznaki wolności sowieckiej.

Robotnicy, włościanie, i ty, szary, męzny żołnierzu — nie wierzcie judaszowskiemu obiecincom czerwonych katów rosyjskich.

Gdyby prawdą było, iż niosą oni wolność i sprawiedliwość wszystkim narodom i ludom, zamieszkującym dawne państwo cara — czyż nie należałoby zwołać Sejmu Ukraińskiego do Kijowa na zasadach powszechnych wyborów?

Lud ukraiński powinien sam stanowić o swoim losie. Niech wyraźnie ogłosi swoją wolę, czy chce opieki czerwonych katów z Moskwy, czy też chce dotrzymać sojuszu swoim oswobodzicielom — Polakom.

Dlaczego hordy konne Budionnego pałą, mordują, torturują Ukrainę? Lud tamtejszy, chłopci ukraińscy, w panicznej trwodze uciekają, kryją się, chroniąć w stepach i jarach resztki swego dobytku.

„Gała południowo-zachodnia Ukraina wyludniona, ludność uciekła” jak głoszają ostatnie pisma bolszewików (Krasnyj Kawalerist Nr. 146 z 2 czerwca 1920 roku).

W tej ofensywie czerwonych wojsk widać plany starego, carskiego wojska, gnanego na podbój Warszawy, Lwowa i Krakowa.

Wiele pułki kozaków Urańskich, Terańskich, Syberyjskich, Semireczyńskich i Astrachańskich, — te konne dzikie hordy, tak dobrze nam znane z ulic Warszawy, Łodzi, Żyrardowa, Dąbrowy, Częstochowy, z osad i wsi polskich w okresie walki z moskiewskim carem, stanęły pod wodzą Budionnego już u granic rdzennie polskich powiatów.

Ludu robotczy, jeśli nie chcesz niewoli, katorgi, więzień, nahańek, knutów, tortur — to spiesz w szeregi Armii Polskiej.

Jeśli zwycięży czerwona Moskwa w obecnej dobie, gdy twoi przedstawiciele w Sejmie układają Konsytucję, uchwalają prawo wieczystej twojej własności do gruntów, łąk i lasów w Polsce, gdy już czynem się staje reforma rolna, — to w niwecz pójdą twoje zdobycze polityczne i społeczne prawa. Zapanuje tyranja i absolutyzm. Miast rządu ludowego pochwycą władzę komisarze Moskwy i Petersburga.

I piękną Ziemię Polską pokryje czerniały całun skrzepłej krwi, jak okrywa dziś Rosję i Ukrainę.

I będzie rządził w Polsce nie Sejm Suwerenny, a liczna banda żydów i maskuł Trockiego i Lenina.

I zabiorą nam ostatni kęs chleba z ust.

Polacy, bracia wolności, do szeregu, do broni! Wróg chce nam wydrzeć ziemię, wróg chce nas w niewolników swoich zamienić.

Na pomoc żołnierzom naszym! A katowskie solnie zawrócą na swoją stepy mongolskie.

Drukarnia „Żołnierza Polskiego”, Warszawa Dłuska 50.

52734/85

Z woli Bożej i Stolicy Apostolskiej zmiłowania
Stanisław Biskup Polowy Wojsk Polskich
pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

DROGI ŻOŁNIERZU!

Na wezwanie Matki Ojczyzny, stanęliście w szeregach Wojska Polskiego. Murem swych piersi odgradzi-
liście ukochaną ziemię polską od napadu barbarzyńskiego wroga, który mord i zniszczenie szerzy, urągając wszel-
kim zasadom sprawiedliwości i ludzkości.

Szliście pod sztandarem Królowej Korony Polskiej, jako jej rycerze i obrońcy pod błogosławiącą dłońią
Chrystusową. To też naród cały z miłością ku wam poglądał, jako na chlubę swoją i nadzieję przyszłości.

Ale praca wasza nie skończyła się jeszcze. Wielkie zmagania się z wrogiem oczekują was.

Zwycięstwo wasze — to zwycięstwo Wolności.

Zwycięstwo wasze — to cała przyszłość Narodu.

Zwycięstwo wasze — to tryumf zasady Chrystusowej i panowania Chrystusa na ziemiach zmartwychwstałej
Ojczyzny.

Pamiętajcie, że nieprzyjacieli ostatnich sił dobywa, by szale zwycięstwa na swoją stronę przechylić, by
zatryumfować nad niezwalczoną dotychczas armją polską.

Wy tego nie dopuście, bo miłość Chrystusa siły wam doda na bohaterskie walki i zmagania się z wro-
giem cywilizacji chrześcijańskiej; wy tego nie dopuście, bo miłość Ojczyzny rozpali w was wielki ogień męstwa
i porywu w obronie kraju rodzinnego i tych wszystkich braci waszych po tej ziemi naszej rozrzuconych; wy tego
nie dopuście pomni na sławę przodków waszych, którzy historję wypełnili bohaterstwem i sławne imię przecho-
wali potomności, gdyż za wolność swoją i uciśnionych walczyli, jako też za sławę waszą, której już tyle blasku
każdy z was przysporzył.

Ale do tego trzeba spokoju i wiary w zwycięstwo, ale do tego trzeba trwać i wytrwać.

Dzisiaj cały naród murem stanął przy was, modlitwy Kościoła Bożego idą za wami przed tron Chrystu-
sowy. Modlą się za was wszyscy, kapłani polscy i lud polski, i starzy, i młodzi, i dziatki polskie, a modlitwa to
broń potężna, jak to był wyznał wielki, współczesny bohater narodu francuskiego, marszałek Foch: „zwyciężyłem,
bo za mnie modliła się Francja cała”.

Błogosławieństwo matek waszych znaczy was na bohaterskie wytrwanie, całe społeczeństwo ogromnym
wysiłkiem i wzmogoną pracą zapewni wam wszystko, co do zwycięstwa prowadzi.

Rada obrony państwa z Wodzem Naczelnym zabezpiecza wam przyszłość.

Naród pragnie was powitać, jako zwycięzców powracających z pola bitew, ogorzalych i spracowanych, ale
z krzyżami zasług na piersiach i z dumą na czole, godnych stanąć w świątyniach Bożych na uroczyste „Te Deum
laudamus”.

„Zmocnijcie się więc bracia i podnieście proporzec wasz wysoko, bo złe ukazało się z północy i spusto-
szenie wielkie”. (Jer. 5, 12). Niech najśłodsze Serce Jezusowe umocni was, najmilsi synowie moi, na bohaterskie
walki, jakie was jeszcze czekają, na które niech Częstochowska Królowa nasza i miłościwa Pani Ostrobramska
was prowadzi.

W modlitwach moich, wstawiając się za wami do tronu miłościwego Boga naszego, udzielam wam paster-
skiego błogosławieństwa w Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego.

Biskup Polowy W. P.

† Stanisław Gall.

Miejsce postoju dnia 8.VII 1920 r.

Żołnierze!

Cały Naród polski stanął w jednym szeregu z żołnierzem na froncie.

Na wielki głos naszego Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, powstała cała Polska od Pomorza, aż po Tatry, od Poznania, aż po kresy ukraińskie, aby wspólnym niezłomnym wysiłkiem nieść tobie, żołnierzu, żywą i natychmiastową pomoc w materiale wojennym i w ludziach.

Wszyscy, chłop i robotnik, rzemieślnik i urzędnik, poeta i dziennikarz, młody i stary, wszyscy gromadnie i masowo garną się do bataljonów zapasowych, jako ochotnicy, a na całym obszarze Polski rozlega się wielki, potężny okrzyk: pod broń, na front.

Żołnierze! W tej przełomowej dla Ojczyzny chwili musimy wytrwać i stawić mężnie czoła chwilowej przewadze bolszewickiej. Potężna pomoc płynie z kraju na front. Niech każdy z Was pamięta, że w tej chwili cała Ojczyzna, **cały Naród, zamienia się w wielki obóz wojenny**, w którym każdy jest bojownikiem walczącym o niepodległość Polski.

Mord i pogoń, okrucieństwo i dyktatura idą śladami czerwonej, bolszewickiej armji. **Nieprawdą jest**, że armje te niosą wolność i wyzwolenie polskiemu chłopu i polskiemu robotnikowi. **Nieprawdą jest**, że chcą z nami zawrzeć pokój i wyzwolić narody, żyjące z nami w przymierzu.

Armja Lenina i Trockiego czyni ostatnie wysiłki, aby zniszczyć naszą wolność, aby unicestwić naszą konstytucję, aby uniemożliwić rozpoczętą reformę rolną.

W Rosji pod rządami bolszewików szerzy się głód, zaraza i nędza. Tym głodem, tą zarazą i tą nędzą pragną bolszewicy zniszczyć naszą Ojczyznę. **Ale my do tego nie dopuścimy.** Zwartym i niezłomnym pierścieniem staniemy na granicach Polski, a z nami stanie cały naród pod rozkazami Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego.

Żołnierze! Na wszystkich ziemiach polskich rozlega się obecnie okrzyk:

Na front! Do broni!

Armje ochotnicze idą z pomocą frontowi.

Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

Precz z knutem bolszewickim i bolszewicką tyranją!

Drukarnia „Żołnierska Polska”. Warszawa Długa 50.

Druk ulotny z 1920 roku skierowany do żołnierzy
(w zbiorach Muzeum, MZZ/K.W./5225)

PRZEPISY DOTYCZĄCE WERBUNKU DO ARMIJ OCHOTNICZEJ.

1) Jako ochotnicy mogą się zgłaszać wszyscy obywatele Państwa Polskiego, dotychczas poborem przymusowym nieobjęci, oraz ci poborowi, którzy otrzymali odroczenia (reklamowani), a mianowicie:

- a) szeregowi od 17-go do 42-ego roku życia,
- b) oficerowie do 50 roku życia.

2) Ochotnicy zobowiązują się przez złożenie specjalnej deklaracji do pełnienia służby wojskowej na czas wojny (prośby o zwalnianie wcześniejsze będą uwzględniane tylko w wypadkach wyjątkowych).

Małoletni mają się wykazać zezwoleniem rodziców, wzgl. opiekunów.

3) Z chwilą złożenia deklaracji ochotnik staje się żołnierzem armii regularnej. Obowiązują go zatem z tą chwilą wszystkie rygory wojskowe oraz przysługują wszystkie bez wyjątku prawa na równi z żołnierzem, pełniącym służbę wojskową z poboru.

Ochotnikowi przysługuje po złożeniu deklaracji i przed wcieleniem do oddziału 3-dniowy urlop dla załatwienia spraw osobistych.

4) Jako ochotników przyjmuje się tak zdolnych do pełnienia służby frontowej (klasyfikacja A), jak zdolnych do pełnienia służby wartowniczej (klas. B), oraz zdolnych tylko do służby kancelaryjnej (klas. C).

5) Ci, którzy służąc już poprzednio w jakiegokolwiek armii, otrzymali tamże stopień oficerski (równorzędny) lub podoficerski i o ile udowodnią to odpowiednimi dokumentami, lub wiarygodnymi świadkami, zatrzymują na czas wojny jako ochotnicy swój posiadaną w tych armiach stopień wojskowy bez względu na cenzus wykształcenia, obowiązujący obecnie w W. P. dla osiągnięcia tych stopni.

Dalsze awansowanie ochotników odbywać się będzie na ogólnych zasadach, obowiązujących w W. P.

Ochotnicy wszelkich zawodów wolnych, którzy w wojsku nie służyli i będą mogli być użyti w armii w swoim zawodzie, otrzymują uposażenie i prawa, związane z etatowym stopniem szeregowym wzgl. oficerskim, którego funkcje będą pełnił.

6) Od chwili zgłoszenia się otrzymują ochotnicy pełne uposażenie i prawa osób wojskowych, pełniących obowiązkową służbę czynną, w myśl obowiązujących ustaw, rodziny ich zaś mają prawo do zasiłków na ogólnych zasadach, przewidzianych dla rodzin osób wojskowych, pełniących służbę obowiązkową.

7) Przyniesione przez ochotników przedmioty umundurowania (płaszcz, bluza, spodnie, bielizna i t. p.) i wykwapowania (pasy, ładownice, flaszki polowe i t. p.) jak również siodła i uprzęże będą przez wojskowość odkupywane. Należne kwoty otrzymywać będą ochotnicy natychmiast na rękę.

Ochotnicy, którzy przynieśli ze sobą zasadnicze części umundurowania (płaszcz, bluza, spodnie i trzewiki) otrzymują przy demobilizacji bezpłatnie mundur wojskowy.

8) Przeprowadzone przez ochotników własne konie odkupuje od nich wojsko, przyczem konie te przechodzą na własność skarbu, z tem jednak dla ochotnika udogodnieniem, że w czasie służby koń ten jest przydzielony do jego użytku, przy demobilizacji zaś ma on prawo pierwotnego swego dawnego konia za cenę nie wyższą, niż szacunkowa.

Konie, siodła i rynsztunki koni ochotników, którzy nie zechcą odstąpić tych przedmiotów za zapłatą wojskowości, mogą pozostać ich własnością, przyczem konie takie są utrzymywane i żywione na koszt skarbu; konie te zostaną jednak oszacowane przez specjalne komisje. W razie utraty własnego konia nie z winy ochotnika, t. j. z powodu działań wojennych i służby wojskowej wogóle, otrzymuje on od wojskowości odszkodowanie za utraczonego konia w wysokości, jaka została ustalona przy oszacowaniu konia.

Przy demobilizacji, lub zwolnieniu z wojska, ochotnik zabiera sobie własnego konia z siodłem i rynsztunkiem.

9) Ochotnicy mają się zgłaszać w zapasowych formacjach wojskowych, a mianowicie ci, którzy chcą służyć:

- a) w piechocie — do najbliższego baonu zap. piech.
- b) w jeździe — do następujących szwadronów zap. jazdy:

- | | |
|---|---|
| 1) z O. Gen. Warszawa do szwadronu zap. 1 p. szwol. w Warszawie | 6) z O. Gen. Lwów do szwadronu zap. 14 p. ul. we Lwowie |
| 2) " " Lublin " " " 12 p. ul. w Zamościu | 7) " " Poznań " " " 16 p. ul. w Bydgoszczy |
| 3) " " Kielce " " " 6 p. ul. w Będzinie | 8) " " Grodno " " " 13 p. ul. w Grodnie |
| 4) " " Łódź " " " 3 p. ul. w Kaliszu | 9) " " Pomorze " " " 18 p. ul. w Grudziądzu |
| 5) " " Kraków " " " 8 p. ul. w Krakowie | |

Pozatem mogą się ochotnicy, chcący służyć w jeździe, a przybywający z własnymi końmi, zgłaszać w najbliższych Dowództwach lokalnych, bądź będącymi grupami na koszt wojskowości (za biletami wojskowymi) do odpowiedniego szwadronu zap. jazdy.

c) w artylerji, wojskach technicznych (saperzy, lotnicy, wojska samochodowe i t. p.) i w służbach (sanitarna, gospodarcza, weterynaryjna, uzbrojenia i t. p.) do najbliższych formacji zapasowych tych broni i służb, wzgl. zakładów.

d) w formacjach wartowniczych i etapowych — w najbliższych baonach zapasowych etapowo-wartowniczych.

e) informację o miejscach postoju formacji zapasowych udzielać będą komendy placów P. K. U., wzgl. powiatowi oficerowie ewidencyjni.

10) Ochotnicy wszelkich zawodów wolnych mają się zgłaszać w Dowództwie lokalnym najbliższym ich miejsca zamieszkania, skąd zostaną skierowani do właściwego miejsca przeznaczenia.

11) Do poszczególnych rodzajów broni i służb przyjmuje się ochotników z następującymi kwalifikacjami:

- a) do piechoty — wszystkich odpowiadających warunkom podanym w p-kt. 1 i 2.
- b) do jazdy — tych, którzy już poprzednio służyli gdziekolwiek w jeździe, lub którzy przyprawdzą ze sobą własnego konia.
- c) do artylerji, wojsk technicznych i służb — tych, którzy już w tych broniach wzgl. służbach przedtem służyli, lub jako rzemieślnicy i wogóle fachowcy nadają się do pełnienia tamże specjalnej służby wojskowej.
- d) do wojsk wartowniczych — tych, którzy przy zaciągu otrzymają klasyfikację B, lub C.

12) Zaciąg będą przeprowadzali w formacjach zapasowych piechoty i jazdy osobne Komisje Zaciągowe z udziałem w nich także lekarza wojskowego i przedstawiciela starostwa, oraz dwóch przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

13) Komisje Zaciągowe urzędują codziennie od godz. 10-ej do 14-ej.

14) Ochotnicy winni przynosić ze sobą wszystkie dokumenty osobiste, potrzebne dla ewentualnego stwierdzenia ich szarzy z czasów służby wojskowej i potrzebne przy poborze wogóle; małoletni zaś zezwolenie rodziców, względnie opiekunów.

15) Ochotnicy będą na przeciąg 5-ciu lat po ukończeniu wojny wolni od wszelkich ćwiczeń wojskowych, jakie będą musieli odbywać powoływani na ćwiczenia rezerwici.

16) Słuchaczom szkół wyższych oraz tym uczniom szkół średnich, którzy w bieżącym roku zdali egzamin dojrzałości i mieli zamiar wstąpić do szkoły wyższej, będzie policzony semestr względnie trymestr opuszczony przez nich wskutek ochotniczej służby wojskowej (odpowiednie zarządzenia szczegółowe zostaną wydane oddzielnie przez Ministerstwo Oświaty).

17) Uczniowie szkół średnich, którzy otrzymali promocję do klasy ósmej, lub klasę ósmą ukończyli, nie uzyskawszy świadectwa dojrzałości, będą mogli po wyjściu z wojska zdawać znanie uproszczonej matury (wojenną). Uczniom innych klas, po wyjściu z wojska będzie dana możliwość kontynuowania nauki w tej samej szkole i klasie, do której otrzymali promocję, oraz pomoc dla wyrównania braków. To samo odnosi się do uczniów szkół równorzędnych ze średnimi ogólnokształcącymi (odnośne zarządzenia szczegółowe zostaną wydane oddzielnie przez Ministerstwo Oświaty).

Warszawa, dn. 4 lipca 1920 r.

Za zgodność:

SZEF ODDZ. I SZT. M. S. WOJSK.

(—) PRICH

(Pulkown. Szt. Gen.).

WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

(—) SOSNOKOWSKI

General-porucznik.

Drukarnia Państwowa 28 10366, 4-VII 20.

Przepisy dotyczące wstępowania do Armii Ochotniczej
(Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół archiwalny nr 632, sygn. 200)

REGULAMIN

Gminnych Komitetów Pomocy Wojskowej.

Komitety gminne składają się z 5 do 10 osób i wybierają z pośród siebie przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, 2 rewizorów i 2 członków do Komitetu Powiatowego Pomocy Wojskowej; jednym z nich jest przewodniczący gminnego K. P. W.

Zadaniem Komitetów gminnych Pomocy Wojskowej jest:

I. Praca nad wytworzeniem i utrzymaniem w gminie nastroju za jaknajrychlejszem budowaniem państwowości polskiej i tworzeniem wojska. Wyjaśnianie mieszkańcom jej, że jedynie podporządkowanie się rządowi polskiemu, a niedługo ustawom, jakie wyda Sejm Polski, wybrany przez cały naród w drodze powszechnego, równego prawa głosowania — da państwu naszemu siłę i powagę.

II. Werbunek do armji polskiej zapomocą słowa i pism.

III. Gromadzenie ochotników i odsyłanie ich do stacji zbiorczych w miastach powiatowych.

IV. Współdziałanie z władzami cywilnymi i wojskowymi przy poborze.

V. Zbieranie funduszków na ekwipowanie i żywienie wojska zapomocą ściągania jednorazowego podatku dobrowolnego. Podatek ten ma wynosić przynajmniej po marce od morga, a dla nieposiadających ziemi najmniej 1 procent od dochodu rocznego do 5 tysięcy marek, a 2 procent od dochodu powyżej 5 tysięcy marek.

Każdorazowa kwota podatkowa wnoszona przez sołtysów do gminnego K. P. W. ma być pokwitowaną za pomocą kwitarjuszy na ten cel wydanych.

VI. Oile odchodzący do wojska ochotnik nie ma zupełnie butów i zapasowej bielizny — gminny K. P. W. może mu w drodze wyjątkowej zakupić te części wyekwipowania. W razie uznania go przez Komisję poborową za niezdolnego do służby wojskowej — ochotnik musi ekwipunek ten zwrócić gminnemu K. P. W.

VII. Dopóki sprawa zapomóg dla rodzin żołnierzy nie zostanie ostatecznie uregulowaną przez państwo — mogą rodziny, których był został naprawdę zagrożonym przez odejście członka rodziny do wojska, otrzymać zapomogę. O przyznaniu i wysokości zapomogi decyduje powiatowy K. P. W.

Podania o zapomogę dla rodzin wnoszą do niego gminne K. P. W.

VIII. Pieniądze z podatku dobrowolnego wnoszą gminne K. P. W. do powiatowych K. P. W. które rozporządzają nimi w porozumieniu i pod kontrolą Okręgowej Komendy Wojska Polskiego.

IX. Gromadzenie dla wojska zasobów w naturze i odsyłanie ich do oznaczonych punktów.

X. Wyznaczanie podwód dla odjeżdżających ochotników oraz na objazdy urzędowe dla osób wojskowych i członków powiatowego Komitetu Pomocy Wojskowej.

*Słowny Urząd Zaciągu
do Wojska Polskiego w Mławie.*



Książeczka wojskowa – Aleksandra Kleniewskiego
(w zbiorach Muzeum, MZZ/H/956)



Książeczka wojskowa Władysława Jabłonowskiego z Mostowa
powiatu mławskiego (w zbiorach Muzeum, MZZ/H/574)

6M + 11 707 1
KWESTJONARIUSZ



1. Nazwisko i imię

Ocetkiewicz
Marian Józef

2. Jaki numer orderu wybity na lewej stronie krzyża

363

Legitymację Kolejową
wysłano dnia 21 KW. 1934

3. Dokładny adres obecny: wieś

Skiermiewice

gmina

powiat

miasto

Skiermiewice

4. Data i miejsce urodzenia:

dzień, miesiąc, rok

28 października 1895

wieś, gmina, powiat

por. Chranów, Matopolska

5. Imię ojca

Józef

imię matki

ip. Wszula

z domu

Skoczyles

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony

major

7. Obecnie posiadany stopień:

Przydział

Dec. 18. p. p. - pułkownik.

rezerwie

stanie spoczynku

inwalidztwa

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie oddział, w którym został odznaczony

za udział w walkach:

144 p. p. S. K. (decnie 71 pp)

9. Zawód: obecny (środki utrzymania)

oficer zarodowy

przed wstąpieniem do wojska

alimjent szkoły realnej

Wniosek na odznaczenie orderem Virtuti Militari mjr. Mariana Ocetkiewicza
(ze zbiorów Wojskowego Biura Historycznego)

Wódz Dru. 36. Brygady piech.

51.

19

5

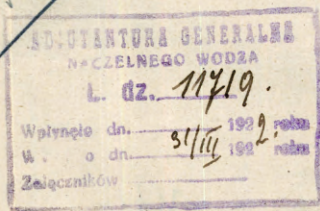
Wniosek

na odznaczenie orderem, Orderu Militarnego w wysł.
uchwały Komendy Tymczasowej z dn. 23.1.20.

1.	Stopień	Major
2.	Imię i nazwisko	Beckiewicz Marian
3.	Dotychczasowe osiągnięcia podlegające docenieniu	Wpachmistwa ppłk.
4.	Uzasadnienie wniosku	

Wypis posiedzenia
L. 363

M. post. dnia 23.12. 1920



Wpachmistwa ppłk.

Dowództwo 18-taj Drużyny piechoty

Protokół posiedzenia 2905

wpłynęło dnia 24/IV 1920 roku

odłożono

Dnia 21. sierpnia 1920 przy ataku 144. p.p. na Mławę
major Beethkiewicz jako dowódca pułku osobiscie w
pierwszej linii kierował akcją bojową. Pozyskując
się swoim przykładem, pełnym męstwa i odwagi
do szybkiego zajęcia tego miasta.

Łajcie Intaoy spowodowało odejście większych
sił bolszewickich - zdobywie dużo materjału
wojennego i więcej kłopotu się jeć. -

W. P. Achinstein ppd.
vi desig dec 30. Bragg. prich.

nie

Dec 144. p.p. J. K.

"Kryz Srebrny" klasa I.

KWESTJONARJUSZ

42-3276



1. Nazwisko i imię

Szymon. Fornal.

2. Jaki numer orderu wydany na lewej stronie krzyża

5089

3. Dokładny adres obecny: wieś

poczta

gmina

powiat

miasto

4. Data i miejsce urodzenia:

dzień, miesiąc, rok

10 lutego 1898r.

wieś, gmina, powiat

Babice, Trzcińsk, Garwolin.

5. Imię ojca

Jan

imię matki

Józefa

z domu

Kowalskich

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony

Szwolernik

7. Obecnie posiadany stopień: **Przydział**

w rezerwie

w stanie spoczynku

w ewent. niewalczewo

podlegał w dniu 14/5 1926 w Warszawie

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie oddział, w którym został odznaczony

za udział w walkach:

201 pułk Szwolerników

9. Zawód: obecny (środki utrzymania)

przed wstąpieniem do wojska

Bucarz

Wniosek na odznaczenie orderem Virtuti Militari szwoleżera Szymona Fornala
(ze zbiorów prywatnych Wojciecha Zalewskiego)

D-wo // Szwad.
201st Pułku Szwoleżerów

29

5

Wniosek
na odznaczenie orderem „Virtuti Militari” w myśl
uchwały Kapituły Tympasowej z dn. 23. I. 20.

1	<i>Hopień</i>	<i>Szwoleżer</i>
2	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Szymon Fornal</i>
3	<i>Pokwitowanie piewnika podpisu dowódcy</i>	<i>Juljan Drener Rtm</i>
4	<i>Data wystawienia do W. P.</i>	<i>W końcu 1918 r.</i>

M. P. 3 października 1920 roku.

5089.



Drener Rtm
Dowódca II Szwad.

SEKRETARIAT GENERALNY
NACZELNEGO WODZA
L. dz. 10894/1111.
Wysłano dn. 4.10.1921 roku
W. P. do dn. 1921 roku
Załączników 1.

Dowództwo 9 Brygady Jazdy
L. 1136.

Wniosek na odznaczenie orderem Virtuti Militari szwoleżera Szymona Fornala
(ze zbiorów prywatnych Wojciecha Zalewskiego)



Uczniowie mławskiego gimnazjum – ochotnicy do Wojska Polskiego w 1920 roku
Skan z publikacji prof. R. Juszkiewicza pt. Rok 1920 na ziemi mławskiej



Mławskie gimnazjum
(w zbiorach Muzeum, MZZ/H/53)



Prof. Aleksander Szredzki z trzema uczniami Gimnazjum mławskiego:
Bazyliem Zdunikowskim, Janem Zdunikowskim oraz Janem Karniewskim
(w zbiorach Muzeum, MZZ/H/236)



POCZTA POŁOWA Nr 67
2020 P. P. Baon Komp.

Wolne od opłaty pocztowej!

Los opieszalych.

Ociągał się od wojska, patrzył na Michała
Wojtek. „Pójdź”, powiada, gdy pójdzie
wiesz cała.
Wszedł Moskal, sprzął nahałem po pysku
i grzbiecie —
Masz, czegoś chciał: Do krasnej armji
wsie pójdziecie.

Co Tychaś obecnie w naszym
miasteczku, czy przyjechał widać
do dawnego porywacza. Zapewne
bierze i gimnazjum i
szkołę.

Tę na 5^{tych} godzinach, bo
nie mam na razie papieru
listowego, gdyż dawno nie
zadawa do nas kandyda. *Michał*



Pocztówka

Hu Jan

Teja Grolinśka

(36)

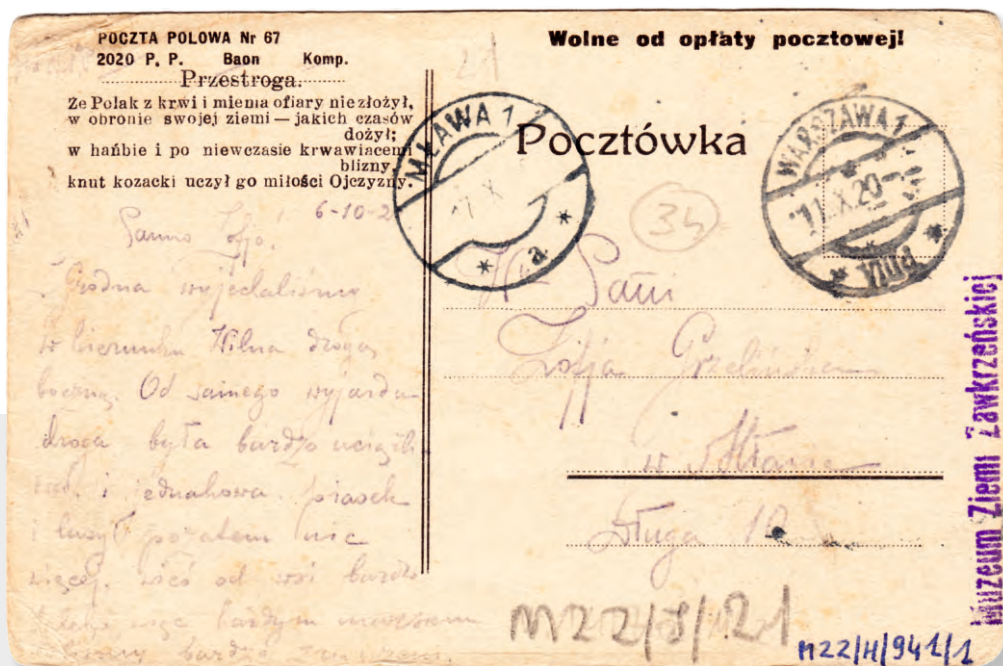
W Warszawie

Stuga 10

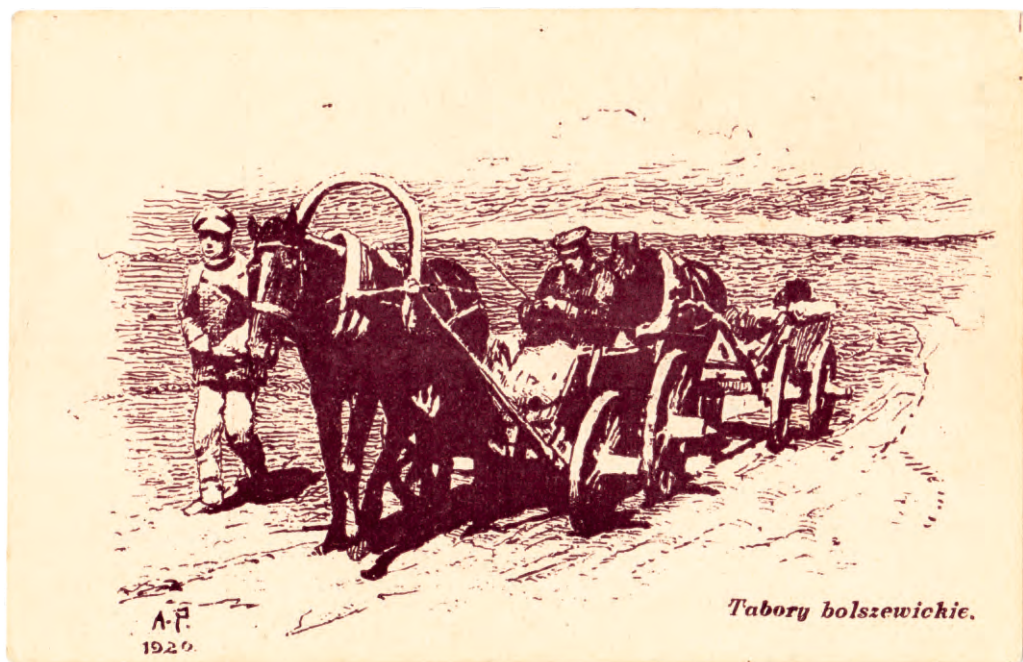
MZZ/H/941/5 22

Wojciech Zawadzki

Pocztówka antybolszewicka
(w zbiorach Muzeum, MZZ/H/941/5)



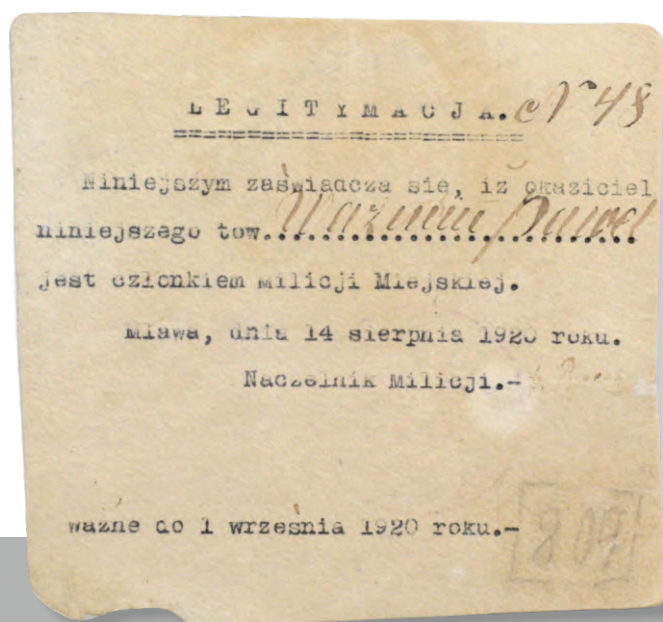
Pocztówka antybolszewicka
(w zbiorach Muzeum, MZZ/H/941/1)



Pocztówki: *Tabory bolszewickie* (góra) oraz *Jeńcy bolszewicki* (dół)
(w zbiorach Muzeum, MZZ/H/2539 oraz MZZ/H/2699)



Karta pocztowa adresowana do Zofii Grzebińskiej z 24 października 1920 r. (w zbiorach Muzeum, MZZ/H/939)



Legitymacja Pawła Wiaźmina zaświadcająca przynależność do Milicji Miejskiej wydana 14.08.1920 r. (w zbiorach Muzeum, MZZ/H/909)

Loródetro. Grupy Operacyjnej Mięcepastoju 4^{ty} 1920
Działalono.

Rozkaz operacyjny

L. 1.

Rozkazem L. O. 3 Pomors 2990/1 zostata
stworzona Grupa Operacyjna, Działalono
pod moim dowództwem.

Skład:

- 1/1^{sz} 4^{ty} szkolny piech szwadrony 3go pułku
Strzelców Gwardii cznych.
- 2/ Kompanja szturmowa por. Szramke.
- 3/ 1^{sz} 2^{ty} szwadron R. M. 3 pułk. Strzel. Granicznych
- 4/ szwadron konny 3p. Strzele. Gwardii cznych
- Razem: 1 jedna kompanja i 3 szwadrony piech.
- 2 szwadrony R. M. 1 jednej szwadron konny

Ladanie

La rozetka cenz nie doposaic nieprzyjaciela
do linji kolejowej Gdansk-Warszawa.

Teren działania

Działalono: Miasto n. dzistym kontakcie
z garn. Miastem.

Wysze dowództwo

Wzta 6 grupy operacyjnej gen. Rojo
w Gdansk.

Sytuacja

I granica stetenem ple biscytorym na
wschód do Białej, n. tocznie jest stradoia
przez 3 pułk Strzel. Gwardii cznych.

Skan rozkazu operacyjnego z 4 sierpnia 1920 roku.
(Ze zbiorów Wojskowego Biura Historycznego)

Najbliższy sztab 6^{go} szwadronu Krasnotęka
(Schönries)

II Wzdłuż granicy plebisytowej szwadron
patrole skomir do linii Kolno-Lomża

III W Altanie rezyduje grupa Altanska
(Mjr Kurelski.)

Wiadomości o nieprzyjaciół.

Leneskrzyż to frontu polskiego broni
linii rzeka Pissa rzeka Narwa-Biały-
stok.

Naterenie plebisytowym oddziałów
nieprzyjacielskich niedużo.

Organizacja służby

- 1) Oficer inspekcyjny por. Lektuski
- 2) Oficerowi inspekcyjnymu przebywać stale
w Koszarach
- 3) Oddział alarmowy 1 szwadronu 3 p. Strzele Goni.
- 4) Na noc między żołnierzami i strażnikami
oddział alarmowy wysyła 4 patrole po 3^{ci} ludzi
na miasto.
- 5) Oddział alarmowy wysyła codziennie 2^{ch} żoł-
nierzy do sztabu grupy (Hotel Reishof).
- 6) Kartę do sztabu grupy w Koszarach odd 12^{go}
szwadronu 3 p. Strzele Goni.
- 6a) Żmiana wart o godz 12^{ej}
- 7) Żołnierzy po apelu z koszar nie wypuszczać
z kursu gdyż poleceniami służbowymi muszą
mieć odpowiednio legitymacje
- 8) Ruch cywilny i wojskowy między godz 23^{ej} i
4^{ej}
- 9) Pilnować żeby ani w mieście, ani w
okolicach nie było burdy, aby żołnierze
nie nadużywali napojów wysokoprocent.

10) Zabronić zupełnie kopyć zotniery w
rzecz Dziatłowie

11) We wszystkich oddziałach prowadzić
intensywną ćwiczenia celną jak najlepszego
i jak najlepszego przygotowania zotni dry do
strzelać w pole.

Z zotnikami przejść krótki kurs strzelania
jak najmniej z stratą amunicji.

W polu w zotniery zasada, że kogoś da wypuścić
dłona kula musi prowadzić za sobą trupa.

Prowadzić ćwiczenia w rucania ręcznych
granatów.

Łaszczynoś

Phylogia

porucznik adiutant

(-1) Hrabie
putki i ca grupy operne.
Dziatłowo

Ło

Sawicki Igo Szradz. R. M.

Przesyła się do wykonania

Primiz
 am Holste
 sparmasht doje
 Stanisław
 Międzyński
 42 P.P. Bickswitz
 2 Bm 5 Hornif.
 P.P. 24



Międzyński Stanisław.
 21/XI. 1895.
 z Ameryce.
 obywatel komercyjny i Statuśt przyjechał do Francji gdzie
 przebywał przez 13 miesięcy. następnie przyjechał do Polski dnia 25 I 1898 r.
 następnie został radcą i kierownikiem w firmie fabryki maszyn i lokomotyw.
 dnia 29 IV 1920 r.

Fotografia (awers i rewers) oraz dokument demobilizacyjny sierż. Stanisława Międzyńskiego (w zbiorach Muzeum, MZZ/K.W./6095 oraz MZZ/K.W/6096)



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

ODDZIAŁ I N° 350/MOB. 1920 R.

W MYŚL DEKRETU NACZELNIKA PAŃSTWA N° 6481/MOB. Z DNIA
30 CZERWCA 1919 R. (DZ. R. W. N° 6/I Z DN. 9 SIERPNIA 1919 R.) ZWALNIA SIĘ
DOHOTNIKA *Sierż. Międzyńskiego Stanisł.* POBRANEGO Z TERYTORJUM
STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ
Z CZYNNEJ SŁUŻBY W SZEREGACH ARMII POLSKIEJ.
ZA TRUDY I POŚWIĘCENIA W IMIENIU OJCZYZNY

C Z E Ś Ć!

WARSZAWA, DNIA 18 MARCA 1920 R.

MINISTER SPR. WOJSK.

J. Lesiewicz

GEN. POR.

Dokument Ministerstwa Spraw Wojskowych zwalniający sierż. Stanisława Międzyńskiego
z czynnej służby (w zbiorach Muzeum, MZZ/K.W./6097)



Fotografia żołnierzy 205 Pułku Piechoty Ochotniczej im. Jana Kilińskiego
(w zbiorach Muzeum, MZZ/H/203)







Szabla polska wz. 1917 (w zbiorach Muzeum, MZZ/ART/1758)





Siedmiostrzałowy rewolwer rosyjski „Nagant” 1901 (w zbiorach Muzeum, MZZ/ART/1117)





Karabin Mauser wz. 1898 (w zbiorach Muzeum, MZZ/ART/1125)



Karabin Mannlicher wz. M95 (w zbiorach Muzeum, MZZ/ART/1003)



Bagnet austriacki do karabinu Mannlicher w zbiorach Muzeum (MZZ/ART/2799)



Bagnet niemiecki do karabinu Mauser (MZZ/ART/1789)

Lp 11398

OBYWATELSKI KOMITET



OBRONY PAŃSTWA

Dyplom

odznaki ofiarnej O.K.O.P. 1920 r.

dla p. *Jana Gmuckiego*

który spełnił swój obowiązek obywatelski jako

czł. nr 237 pułku 34 Dyw. legjonist.

Wydający Odznakę

M. Krawiec

Warszawa dnia 20 X 1920 r.

Przewodniczący O.K.O.P.
Gen. Insp. *Alm. J. Ochotnik*

J. Staler

Dyplom odznaki O.K.O.P. z 1920 roku
(w zbiorach Muzeum, MZZ/ART/1394)



Krzyż Walecznych
(w zbiorach Muzeum, MZZ/ART/1867)



**Odznaka pamiątkowa Armii
Ochotniczej gen. Józefa Hallera
(w zbiorach Muzeum, MZZ/ART/2200)**



**Odznaka pamiątkowa
18 Pułku Artylerii Polowej
(w zbiorach Muzeum, MZZ/ART/2321)**

PRACOWNIA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 62 M
Z dostawą w miesiącu 60 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 124 M
Z dwurazową dostawą w miesiącu 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM

CENA NUMERO POJEDYNCZEGO
3 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biuro Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-miej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5393.

Lwów, wtorek 24 sierpnia 1920

Rok XI

Pogrom bolszewików bezprzykładny! 100.000 krasnoarmiejców zamkniętych między Wisłą a Mławą! 40.000 rokuje o kapitulację!

Warunki rozejmu.

Lwów, 23 sierpnia.

Ogłoszone warunki pokoju stanowią rodzaj dokumentu historycznego. Jest to płać wydany na świat albo przedwcześnie, lub zapóźno. Świadczy on dowodnie, co nam groziło, gdyby Rosja zdobyła Warszawę.

A jednak choć to dokument historyczny, przed stawia on niepokojący interes. Na podane bowiem warunki, Anglia choć nieoficjalnie, i nieostatecznie dała Rosji placet, w szczególności zgodziła się na gwarancję, ponawia w jej oczach Polska była stroną zaczepiającą Rosję.

Przyjrzyjmy się tym warunkom. Są one bowiem w każdym razie nie tylko dokumentem historycznym: tworzą one memento na przyszłość tarowno najbliższą, jak najdalejszą.

Otóż ogłoszone warunki rozejmu nie mają nic wspólnego z ideą pokoju honorowego. Do tego po koju Polska była zawsze gotową i jest gotowa: wszystko jedno, czy przekrywa, czy zwycięża. Tymczasem Rosja zaprezentowała nam warunki stanowiące zaprzeczenie idei pokoju honorowego.

Dyplomacja rosyjsko-powiecka nie zdobyła się nawet na nic oryginalnego. Kroczy ona śladami carskiej dyplomacji w sposób niewolniczy, jakiegoś to już niejednokrotnie i na szpaltach naszego pisma przedstawiali.

Przypomnijmy sobie tylko, że Rosja w XVIII w. kilkakrotnie „gwarantowała” uroczystie naszą niepodległość, a polmowała tę gwarancję w ten sposób: oznaczała wysokość naszej sily zbrojnej, której nam nie wolno było przekroczyć, narzucała nam urządzenia społeczne, starała się zawsze w demagogiczny sposób pozyskać pewne warstwy, czy to pod płaszczykiem religijnym tolerancji, naprzekład dyssydentów, czy też pod hasłem społecznym, ratując szlachę przed jakobinizmem w rewolucyjnym wiatle! — Po r. 1863 nie wahała się Rosja próbować kupić polskiego wnieściana.

Taką samą grę powtarza teraz. Z tą tylko różnicą, iż schlebka równocześnie chłopu i robotnikowi, wywyższając tego drugiego.

Przewodniczący rosyjskiej delegacji pokojowej twierdzi obłudnie, iż gdyby w Polsce istniał rząd robotniczo-włościański oczywiście sowiec

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Główna kwatery bolszewicka uciekła do Smoleńska

Warszawa, 23 sierpnia. (Telef.) (G). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że główna kwatery bolszewicka, która miała ostatnio swój siedzibę w Brześciu Litewskim, uciekła do Smoleńska.

Pogrom krasnoarmiejców bezprzykładny!

100.000 bolszewików otoczonych koło Sierpca!

40.000 rokuje o kapitulację!

Kraków, 23 sierpnia.

„Ilustr. Kuryer Codzienny” donosi z Warszawy: Pogrom „człui czerwonej” jest bezprzykładny. Armia ta właściwie już nie istnieje. Pierścien wojsk polskich oblał w obwodzie Sierpca przeszło 100.000 ludzi.

Nasze wojska pomorskie odcieły ich ostatecznie od strony Niemiec i uniemożliwiły im także uzyskanie pomocy niemieckiej, która przez dowódców polskie była brana w rachubę, jako możliwa.

utrudnienie sytuacji. To wszystko się jednak nie stało, a część tej zamkniętej masy, licząca 40.000 ludzi, rozpoczęła pertraktacje w sprawie kapitulacji. Rokowania trwają. Tak samo środek frontu pod osobistym kierownictwem Naczelnego Wodza łamie front bolszewicki.

Zwycięstwo polskie stało się jednym z niezłomnych.

6 dywizji między Wisłą a Bugiem otoczonych!

Warszawa, 23 sierpnia. (Telef.) (G). Pogrom armii bolszewickiej trwa dalej. Szybszość, z jaką wojska nasze posuwają się naprzód i zajęcie Brześcia Litewskiego sprawiły, że sześć dywizji bolszewickich zostało otoczonych.

Jak się rozpoczęła nasza ofenzywa?

Powodzenie należy przypisać przemianie psychiki żołnierza.

Warszawa, 23 sierpnia.

(Telef.) (m) Gen. Sikorski w rozmowie z jednym z korespondentów wojennych przedstawił w następujący sposób przebieg akcji, toczącej się na północy. 10 dywizji nieprzyjacielskich i korpus kawalerii nieprzyjacielskiej, otrzymali rozkaz przesunięcia się na zachód ze wskazaniem: 1. zajęcia Torunia, 2. zajęcia drogi Pasieczna do Warszawy od zachodu. Obsada naszego odcinka, tzw. warszawskiego była bardzo słaba, a zamarzyć trzeba, że front powiększony mi ciągnął się wzdłuż Wisły aż do Torunia. Dnia 9 bm. miało miejsce na linii Narw - Modlin przez

rzekę Skre. Potem na Płock, słowem front na wschód, północ i zachód. Miałem za zadanie ochronić Warszawę i dążyć do przecięcia kontaktu między 4 a 15 armią nieprzyjacielską. Naszej 5 armii przypadło zaszczytne zadanie rozpoczęcia ofenzywy. Dnia 11 bm. staraliśmy się na pozycjach, zaś dnia 14 md rotem zapoczątkowaliśmy kontrofenzywę. Główne nasze uderzenie nastąpiło w rejonie Płocka. Wśród bolszewików nastąpiła konfuzja, zaczęli przerzucać gorączkowo swoje dywizje z przed odcinka naszej 1-lej armii. Przerzucali w ten sposób na mule 5, 11 i 33 dywizje, dwie ostatnie szczególnie wyborowe. (Ciąg dalszy na stronie 5-tej).

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu.

„Dziennik Śląski” kosztuje na pocztę, u agenta lub kolarzera kwartał 10,35 mk., z odnośnikiem do domu 11,25 marek. Na miesiąc 3,45 mk., z odnośnikiem do domu 3,75 mk.

Telefon nr. 110.

Redakcja i ekspedycja znajdują się w Katowicach przy ulicy Ponczcznej 11. — Ogłoszenia przyjmują się za 1000 zł 75 fen. od wiersza 4-linowy. — Reklamy 2,25 m. za wiersz pięcioliniowy.

Nr. 192

Bytom G.-Ś., wtorek dnia 24-go sierpnia 1920

Rok XXIII

Obrona Górnego Śląska.

Z powiatu Bytomskiego.

Wczoraj — wtorek. W nocy 23-go sierpnia 1920 roku, w godzinach 23-00, w kierunku Bytomia, z kierunku Górnego Śląska, przyszedł oddział 15. Armii, który w kierunku Bytomia przyszedł z kierunku Górnego Śląska. W kierunku Bytomia przyszedł z kierunku Górnego Śląska. W kierunku Bytomia przyszedł z kierunku Górnego Śląska.

W kierunku Bytomia przyszedł z kierunku Górnego Śląska. W kierunku Bytomia przyszedł z kierunku Górnego Śląska. W kierunku Bytomia przyszedł z kierunku Górnego Śląska.

Kosztówkę pocztową opłać ryczałtem.

3 Mk

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Rok XL. Kraków, wtorek 24 sierpnia 1920. Nr. 232.

Kapitulacja 40.000 armii bolszewickiej przed gen. Sikorskim.
(Czynności od naszego korespondenta).
Warszawa, 23 sierpnia (P.). Złotopolski front odchodzi wstecz, na północ, na zachód od Miawy, nieustannie rosnąc, a gen. Sikorski w sprawie kapitulacji, 100, 150, 200, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1100, 1200, 1300, 1400, 1500, 1600, 1700, 1800, 1900, 2000, 2100, 2200, 2300, 2400, 2500, 2600, 2700, 2800, 2900, 3000, 3100, 3200, 3300, 3400, 3500, 3600, 3700, 3800, 3900, 4000, 4100, 4200, 4300, 4400, 4500, 4600, 4700, 4800, 4900, 5000, 5100, 5200, 5300, 5400, 5500, 5600, 5700, 5800, 5900, 6000, 6100, 6200, 6300, 6400, 6500, 6600, 6700, 6800, 6900, 7000, 7100, 7200, 7300, 7400, 7500, 7600, 7700, 7800, 7900, 8000, 8100, 8200, 8300, 8400, 8500, 8600, 8700, 8800, 8900, 9000, 9100, 9200, 9300, 9400, 9500, 9600, 9700, 9800, 9900, 10000.

Zdobycie Miawy przez wojska polskie.
Zupełna dezoryentacja w wojskach bolszewickich.
(Czynności od naszego korespondenta).
Warszawa, 23 sierpnia (P.). Złotopolski front odchodzi wstecz, na północ, na zachód od Miawy, nieustannie rosnąc, a gen. Sikorski w sprawie kapitulacji, 100, 150, 200, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1100, 1200, 1300, 1400, 1500, 1600, 1700, 1800, 1900, 2000, 2100, 2200, 2300, 2400, 2500, 2600, 2700, 2800, 2900, 3000, 3100, 3200, 3300, 3400, 3500, 3600, 3700, 3800, 3900, 4000, 4100, 4200, 4300, 4400, 4500, 4600, 4700, 4800, 4900, 5000, 5100, 5200, 5300, 5400, 5500, 5600, 5700, 5800, 5900, 6000, 6100, 6200, 6300, 6400, 6500, 6600, 6700, 6800, 6900, 7000, 7100, 7200, 7300, 7400, 7500, 7600, 7700, 7800, 7900, 8000, 8100, 8200, 8300, 8400, 8500, 8600, 8700, 8800, 8900, 9000, 9100, 9200, 9300, 9400, 9500, 9600, 9700, 9800, 9900, 10000.

Ostrzeliwanie
wstrząsających wojsk polskich w Miawie.
(Czynności od naszego korespondenta).
Warszawa, 23 sierpnia (P.). Złotopolski front odchodzi wstecz, na północ, na zachód od Miawy, nieustannie rosnąc, a gen. Sikorski w sprawie kapitulacji, 100, 150, 200, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1100, 1200, 1300, 1400, 1500, 1600, 1700, 1800, 1900, 2000, 2100, 2200, 2300, 2400, 2500, 2600, 2700, 2800, 2900, 3000, 3100, 3200, 3300, 3400, 3500, 3600, 3700, 3800, 3900, 4000, 4100, 4200, 4300, 4400, 4500, 4600, 4700, 4800, 4900, 5000, 5100, 5200, 5300, 5400, 5500, 5600, 5700, 5800, 5900, 6000, 6100, 6200, 6300, 6400, 6500, 6600, 6700, 6800, 6900, 7000, 7100, 7200, 7300, 7400, 7500, 7600, 7700, 7800, 7900, 8000, 8100, 8200, 8300, 8400, 8500, 8600, 8700, 8800, 8900, 9000, 9100, 9200, 9300, 9400, 9500, 9600, 9700, 9800, 9900, 10000.

Ilustrowany Kurier Codzienny
24 sierpnia 1920 r. (Nr 232)

Położenie na froncie.

Żołnierz pogrom armii sowieckiej. — Zalecie Miawy. Działdowa. — Przed zajęciem Białego Stoku. —

Odwrót bolszewików z pod Lwowa. Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 sierpnia 1920:

Front północny. Wojska naszej pierwszej armii rozgromiając ostatnie dywizje 15. armii sowieckiej, które zastąpiły odwrót przeciwnika, zajęły po zwycięskich walkach Praszysz, Szomsk i Miawę, zamykając w ten sposób ostatnią linkę uciekającą w popłochu wojskom nieprzyjacielskim. Jednocześnie tego wieczorem siły 4. armii sowieckiej i cały 3-ci korpus jazdy zostały odcięte. Odbiłyśmy zdobyc w jeńcach i materiale wojennym, jaka wpadła w nasze ręce, nie mogła być dołąć obliczoną. Zdobyć ta powiększa się z godziny na godzinę. Dla zobrazowania ogromu klęski północnej armii sowieckiej podaje się, że sama tylko 18. dywizja piechoty w nocy 21-go sierpnia przeszła 500 jeńców, 16 dział, 135 karabinów maszynowych oraz ogromne taborzy. Wojska tej dywizji i jej dowódcy zasługują na specjalne uznanie.

Jednocześnie oddziały pomorskie, posuwając się wzdłuż granicy niemieckiej, zajęły Działdowo, zamykając w ten sposób pierścienie nasz od północy.

Front środkowy. Armie frontu środkowego kontynuują pod osobistym kierownictwem naczelnego wodza zwycięski swój pochód w kierunku północnym. Dnia 21. b. m. zajęto Dambrow i Mazowiec, przekroczona została również linia Narwi na południe od Białego Stoku. W rejonie Mielejczyca na północny zachód od Wysokiego Litewskiego 4. brygada jazdy napotkała na grupę nieprzyjacielskiej ciężkiej artylerii, która według zeznań jeńców była przyznaczone do ostrzeliwania Warszawy. Grupa ta, rozbito zupełnie szarżą konną, zdobywając 32 działa ciężkiego kalibru i przeszło 100 wozów. Wzięto przy tem kilkaset jeńców. Przychwyciony rozkaz dowódcy 21. dywizji sowieckiej nakazywał spalenie taborów, osadzenie piechoty na konie laborowej i przyspieszenie w ten sposób odwrótu.

Front południowy. Ogólna konsternacja, jaka zaplanowała w szeregach bolszewickich na skutek ostatnich naszych sukcesów na północy, daje się również zauważyć i na terenie południowym. Oddziały przeciwnika, operujące dotychczas w rejonie Lwowa, rozpoczęły odwrót, parcie przez nasze wojska. Nasze oddziały pociągowe docierają do linii Bugu. Stryż został przez nieprzyjacielską kolumnę opuszczony.

Więcej jak 35 tysięcy jeńców.

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT) Według wiadomości miarodajnych, liczba jeńców bolszewickich od czasu rozpoczęcia naszej kontrofensywy, przekracza do tej pory 35 tysięcy ludzi.

Warszawa spieszy na pomoc Lwowa.

Warszawa, 21. sierpnia. (PAT) »Kurier Warszawski« donosi: w myśl wczorajszej uchwały naszej Obrony Stolicy zwołano dziś na pole Mokotowskie członków batalionów ochotniczych. Wiceprezydent miasta p. Artur Śliwiński przedstawił ochotnikom ciężkie położenie, jakie zawiązało się pod Lwowem. Ponieważ stolica może już swobodnie odechnąć, wezwał p. Śliwiński do pójścia na odsiecz drogiemu sercom polskim Lwowowi. Pułkownik Piotrowski rzucił wezwanie, aby ci ochotnicy, którzy chcą pójść bronić Lwowa, wystąpili namród. Wstąpili prawie wszyscy. Oddział, który z nich utworzono, składa się przeważnie z inteligencji, jak artystów, dziennikarzy, kupców, rzemieślników a także robotników od lat 16 do 45.

Lwów więc nie zawiedzie się na Warszawę. Wyruszy znaczny oddział ochotników, który stanie w szeregu obok dotychczasowych bohaterów obronów Lwowa. Na czele oddziału wyruszy wiceprezydent Warszawy p. Artur Śliwiński.

Dziennik Śląski, 24 sierpnia 1920 r. (Nr 192)

Patronat honorowy:



Burmistrz
Miasta Mława

Wydawca:



**Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie
w ramach projektu „Patriotyzm Jutra”**

